PONIEDZIAŁEK
ADRES REDAKCJI KATOWICE Rynek 6 II p. Telefon nr 334-03 i 04

SPORT

KATOWICE, dnia 13 marca 1950 r. Nr 21

CENA 15 ZŁ
WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
Redaguje: Komitet
Rok VI

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

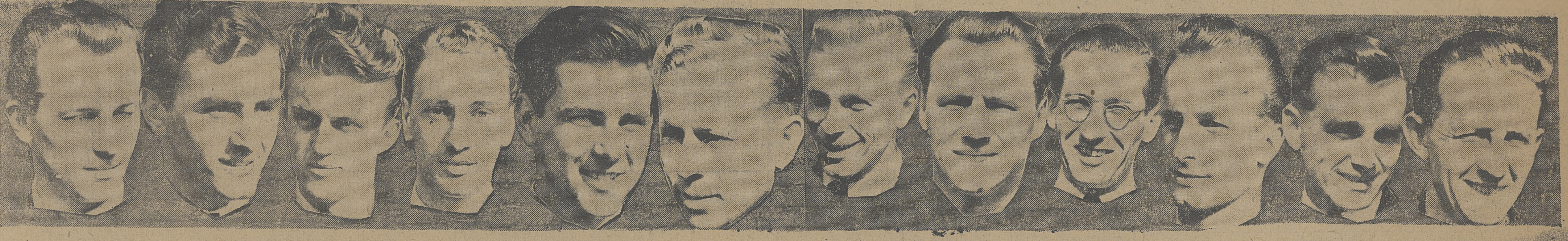
Historia 10-ciu bramek

Jak padały bramki w międzypaństwowym meczu hokejowym Czechosłowacja — Polska 6:4 (1:0, 4:3, 1:1).

I tercja — 11 min. Chorouzd (CSR) II tercja — 5 min. Lewacki, 7 min. Lewacki 9 min. Kus (CSR) 11 min. Rejman (CSR), 13 min.- Kus (CSR) 13 min., Palus 18 min. Mizera (CSR). III tercja — 18 min Skarżyński II, 19 min. Chorouzd (CSR).

Polska - CSR 4:6 w hokeju

Rumunia - Polska 5:3 w zapasach



KUCERA NOVY PSENCIK STEPANEK CHOROUZD NEMEC CEE ANTON KUS REIMAN ŻAK MIZERA

Hokeiści Czechosłowacji nie wyjechali do Londynu

PRAGA. Czechosłowacka Agencja Prasowa ogłosiła komunikat następującej treści:

Wyznaczony na 11 marca br. odlot czechosłowackiej reprezentacji hokejowej, której towarzyszyć mieli sprawozdawcy Laufer i Prohaska do Londynu, na mistrzostwa świata, nie doszedł do skutku. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie dotrzymało terminu dostarczenia wiz wjazdowych do Anglii, co stało się przyczyną opóźnienia wyjazdu ekipy czechosłowackiej.

Poza tym, jak podaje Czechosłowacka Agencja Prasowa, Anglicy mieli zastrzeżenia co do dziennikarzy, którzy wraz z czechosłowackim zespołem mieli przybyć do Londynu. Obecnie trwa wymiana not dyplomatycznych między ministerstwami spraw zagranicznych Czechosłowacji i Wielkiej Brytanii.

W razie pozytywnego ukończenia rozmów, drużyna Czechosłowacji w poniedziałek, tj. 13 marca br. wyruszy samolotem z Pragi do Londynu, by wprost po podróży stanąć do walki na tafli lodowej, o tytuł mistrza świata



Drugi zespół Czechosłowacji demonstruje nowe garnitury przed tem nim zademonstruje błyskotliwą technikę gry na lodowisku.

0:1 w pierwszej tercji

KATOWICE. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

POLSKA: Maciejko, Skarzyński II, Chodakowski II, Więcek, Bromowicz, Jerzak, Csorich, Lewacki, Burda, Palus, Gansiniec, Masełko, Antuszewicz, Wróbel.

CZECHOSŁOWACJA: Stepanek, Anton, Cee, Nemec, Novy, Reiman, Mizera, Chorouzd, Kus, Żak, Kucera.

Sędziowali: Michalik i Zarzycki Polska. Widzów 10.000.

Punktualnie o godz. 20 weszły na lodowisku Torkatu obydwa zespoły, polski i czechosłowacki. Krótkie przywitanie drużyn, wymiana proporczyków, i na lodzie zostają pierwsze szóstki obu państw.

Przebieg pierwszej tercji stanowił dużą niespodziankę. Wprawdzie Czechosłowacy górują aż nadto wyraźnie pod względem szybkości, jednakże ich akcjom brak jest wykończenia. Prze 10 minut Polacy stanowili równorzędnego przeciwnika.

Oczywiście że ustępują klasą gry reprezentantom CSR jednakze ambicją i poświęceniem wyrównują wszelkie różnice dzielące ich od doskonałego przeciwnika. Polska drużyna ma nawet kilka okazji do zdobycia bramki. Raz Burda z bliska przestrzeliwuje, to znów Gansiniec nie ma szczęścia. Plasowany strzał ślązaka mija o centymetry bramkę Stepanka. Za chwile znów Kus likwiduje przebój Gansinca, a ponieważ popełnia faul wędruje na dwie minuty za bandę.

Od 11-tej minuty dochodzą jednak do głosu Czechosłowacy. Maciejko broni kilka razy w efektownym stylu, ale wobec strzału Charouzda jest bezradny. Po zamieszaniu podbramkowym leworęki Czechosłowak z najbliższej odległości lokuje krążek w siatce Polaków.

Do końca tercji, która kończy się wynikiem 1:0 dla gości wyraźnie przeważali Czechosłowacy.

7 bramek w drugiej

Druga tercja rozpoczęła się piękną akcją Csoricha, najlepszego gracza naszego zespołu. Stepanek tylko z trudem obronił strzał Polaka.

10 tysięczna widownia dopingu je naszą drużynę, która jednak nie może się zdobyć na skuteczny strzał.

W 5-tej minucie pada wreszcie bramka dla Polaków Csorich przedarł się, podał do nieobstawionego Lewackiego, który spokojnie uplasował krążek w czechosłowackiej bramce.

Gra od tej chwili wyrównuje się a nawet groźniejsze są zagrania Polaków.

W 7 min. pada druga bramka dla Polski. *Lewacki wykorzystał* sprytnie nieporozumienie obrońców Czechosłowacji i prowadzimy 2:1.

W 9 min. akcja drugiego ataku gości przynosi im wyrównanie. Kus strzela ostro i Maciejko kapituluje. W dwie minuty później Chorouzd podaje Rejmanowi na kij i sędzia bramkowy znów sygnalizuje, że padła bramka.

DOKOŃCZENIE na STR. 3

W gronie starych znajomych wystartuje I-sza liga piłkarska

Nazwa klubu	Skład zeszłoroczny	Odeszli:	Nowe nabytki
Gwardia-Wisła Kraków	Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik K., Legutko, Wapiennik A., Giergiel, Jaśkowski, Kohut, Rupa, Mamoń.	bracia Filkowie	Mordarski, Gamaj, Waśko, Barwiński?
Ogniwo-Cracovia	Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Poświat, Różankowski II, Różankowski I, Rajtar, Bobula	—	Urbanik
Kolejarz Poznań	Tomiak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Wojciechowski II, Anioła, Czapczyk, Białas, Kołtuniak	Wojciechowski II	—
Kolejarz-Polonia Warszawa	Borucz, Gierwatowski, Pruski, Wołosz, Wiśniewski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Świcarz, Szularz, Ochmański	Ochmański, Świcarz	Białkowski
Budowlani - AKS Chorzów	Janik, Karmański, Durniok, Gajdzik, Wieczorek, Kalus, Kulik, Czech, Pierchała, Piechaczek, Barański	—	—
Włókniarz-ŁKS Łódź	Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Rączko, Urban, Pietrzak, Hogendorf, Patkolo, Janeczek, Łącz, Koźmiński	Janeczek	Matloch, Miller Zygmuncik
Związkowiec-Warta Poznań	Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Gierak, Kajdasz, Opitz, Wojciechowski, Melozik	—	Mrowiec
Unia-Ruch Chorzów	Wyrobek Gebur, Morys Suszczyk, Bartyła, Cebula, Przecherka, Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki	—	Szymkowiak, Szymborski, Rurański
Legia Warszawa	Skromny, Milczanowski, Serafin, Zieliński, Orłowski, Łyszczarz, Sąsiadek, Górski, Oprych, Olejnik, Mordarski	Mordarski, Czyżewski, Waśko	Piotrowski, Ochmański, Świcarz, Wojciechowski II
Górnik Szombierki	Jung, Czernik, Banisz, Gorzelik, Wieczorek, Gaweł, Sobek, Burda, Podeszwa, Krasówka, Renk	—	—
Górnik Radlin	Fojda, Pytlik, Bober, Reichel, Grzegoszczyk, Kurzeja, Sauer, Franke, Szleger, Warzecha, Dybała	—	—
Związkowiec-Garbarnia Kraków	Jakubik, Jodłowski, Pikulski, Lasiewicz, Wójcik, Górecki, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar	—	bracia Filkowie, Markocki

Składy zeszłoroczne podajemy z ostatnich meczów o mistrzowstwo w roku 1949.

PIERWSZY WYSTĘP ŁKS-u

Łódź. W pierwszym piłkarskim meczu towarzyskim rozegranym między ligową drużyną ŁKS Włókniarza, a Widzewem, reprezentanci pierwszej ligi odnieśli zwycięstwo 5:2 (4:0). Przez cały czas trwania meczu padał śnieg, dał silny wiatr, wskutek czego walka odbywała się na bardzo błotnistym terenie. Po zmianie stron uzupełnił ŁKS linie obrony i pomocy graczami rezerwowymi. W ataku brak było Łącza.

GWARDIA KIELCE — GROBLE KRAKÓW 3:1 (3:1)

KIELCE. Towarzyskie spotkanie piłkarskie, rozegrane w Kielcach przyniosło pewne zwycięstwo drużynie eks-ligowej Gwardii, dla której bramki strzelili: Iwański, Machel i Ziemba (z karnego). Bramkę dla gości uzyskał Kowalik.



Dobranowska — „en face", Proniewiczówna — „en trois qaurts" i Gryszczykówna — „w akcji". Trzy rusałki czy trzy wodnice, które nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa. FZP i wszyscy sportowcy polscy spodziewają się, że będą mówiły bez przerwy, że będą mówiły na wznak i dowolnie, że nie powstrzymają potoku wymowy wciąż nowych rekordów.

Krzepłowskiemu nie udał się rewanż

Kula wygrał konkurs skoków

ZAKOPANE. Drugi dzień zawodów o memoriał Br. Czecha przyniósł organizatorom nieoczekiwaną niespodziankę w formie gruntownie zmienionych warunków atmosferycznych.

O ile w 1 dniu podczas biegu na 14 km na Hali Ornak towarzyszyła zawodom prawdziwie wiosenna i słoneczna pogoda, o tyle w II dniu, w niedzielę, wiatr halny od samego rana co chwilę silną falą nawiedzał Zakopane. Zagrażał on poważnie zawodom i zdawało się, że uniemożliwi przeprowadzenie skoków na Krokwi.

Ze znacznym opóźnieniem rozpoczął się konkurs skoków do biegu złożonego. Zainteresowanie dzisiejszymi zawodami na Krokwi uwidoczniło się w masowym przybyciu publiczności, która szczelnie zapełniła stadion i trybuny w ilości około 8 tys. osób.

Na zawody przybył protektor zawodów ob. minister Wolski, prezes PZN-u i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador Liebiedew oraz grupa członków Rządu R. P. przebywających na wczasach w Zakopanem.

Zgłoszonych zostało 19 zawodników, startowało 16. Wszyscy ukończyli konkurs.

Ambitna walka rozegrała się pomiędzy **Danielem Józefem Krzeptowskim**, dotychczasowym mistrzem ostatnich 2 lat o memoriał Br. Czecha, a najlepszym w tej chwili naszym skoczkiem Janem Kulą. Z walki tej w konkursie skoków zwycięsko wyszedł **Jan Kula** (SNPTT Zak.), który skokami 69 m 67 m i 62 uzyskał notę 225 i I miejsce przed Danielem Krzeptowskim (SNPTT Zak.), który miał skoki 56,6 m — 62,5 i 61 m z notą 216.5. III miejsce uzyskał Tajner Leopold (Budowlani Goleszów) (56.5, 62.5 i 56 m) z notą 198. 4) Fross (LZS Barania) (60.5, 61 i 56 m) nota 196.5 5) Dziedzic Stefan (AZS Kraków) (54,5, 57.5 i 62 m) nota 196,5.

6) Węgrzynkiewicz Jakub (Ogniwo Bielsko), 7) Nogowczyk Jan (LZS Barania), 8) Hoły Kazimierz (Gwardia Zakopane), 9) Raszka Jan (LZS Barania), 10) Wawrytko Stanisław II (SNPTT Zakopane).

Wyniki kombinacji klasycznej: 1) D. J. Krzeptowski (SNPTT Zakopane) 31.35 punktów, 2) Kula Jan (SNPTT Zakopane) 50,15 pkt., 3) Dziedzic Stefan (AZS Kraków) 62.95 pkt., 4) Kwapień Tadeusz (Gwardia Zak.) 74.30 pkt., 5) Fross Rudolf (LZS Barania) 83,89 pkt., 6) Tajner L (Bud. Goleszów), 7) Węgrzynkiewicz J. (Ogniwo Bielsko), 8) Raszka J. (LZS Barania), 9) Nogowczyk J. (LZS Barania), 10) Wawrytko Stan. II (SNPTT Zakopane).

W poniedziałek odbędzie się slalom w Przełęczy Pyszniańskiej, zaś we wtorek bieg zjazdowy z Czerwonych Wierchów z metą w Dolinie Kościeliskiej. Tak slalom jak i bieg zjazdowy dla kobiet odbywać się będzie o Memoriał H. Marusarzówny.

Drużynowo po 2 konkurencjach w czwórmeczu prowadzi SNPTT Zakopane w składzie D. J. Krzeptowski, Kula Jan i Wawrytko Stan. II z ogólną sumą punktów 196,12 przed LZS Barania w składzie Fross R., Raszka Jan i Nogowczyk Jan suma punktów 307.01.

7 rekordów Polski w Łodzi

WYNIKI TECHNICZNE PIERWSZEGO DNIA:

100 M KLAS. B — 1) Proniewiczówna (Włókniarz Łódź) 1,27,8 (rekord Polski), 2) Dobranowska (Ogniwo Kraków) 1,34,3 3) Fijałkowska (Ogniwo Warszawa) 1,37,0, 4) Malicka (Spójnia Poznań) 1,39,3.

100 M DOW. — 1) Sobczakówna (Włókniarz Łódź) 1,18,2, 2) Gryszczykówna (Polonia Bytom) 1,21,3, 3) Dzikówna (Polonia Bytom) 1,21,7, 4) Badura (Polonia Bytom) 1,33,4.

200 M KLAS. — 1) Dobranowska (Ogniwo Kraków) 3,10,2 (rekord Polski), 2) Proniewiczówna 3.10.8, 3) Malinowska (Włókniarz Łódź) 3,24,0, 4) Kubik (Gwardia Kraków) 3,24,9.

400 M DOW. — 1) Gryszczykówna 6,14,5 (rekord Polski), 2) Dzikówna 6,14,8, 3) Kowalska (Związkowiec Łódź) 6,29,4, 4) Przyborowicz (Unia Poznań) 6,48,7.

4x100 M DOW. — 1) Polonia Bytom 5,38,0 (rekord Polski), 2) Włókniarz Łódź 5,48,7, 3) Spójnia Poznań 5,58,0, 4) Stal Katowice 6,12.8.

200 metrów stylem dowolnym: 1) Dzikówna (Ogniwo Bytom) 2,55,2, 2) Szymańska (Ogniwo Kraków) 2.58,8, 3) Przyborowicz (Spójnia Pozna) 3.00,0, 4) Gryszczykówna (Ogniwo Bytom) 3,00.

100 klasycznym: 1) Proniewiczówna (ŁKS) 1,30,2, 2) Dobranowska (Ogniwo Kraków) 1.31,4, 3) Kubik (Gwardia) 1,36,2, 4) Malinowska (ŁKS) 1.39 4.

100 grzbietowym: 1) Gryszczykówna (Ogniwo Bytom) 1.30.8, 2) Żurkówna (Spójnia) 1.31.2. 3) Budziszówna (Kolejarz Gdańsk) 1.32.7, 4) Fiałkowska (Ogniwo Warszawa) 1.34.1, 5) Szafrańska (Stal Katowice) 1.34.9, 6) Gałązka (Ogniwo Bytom) 1.34.9.

Sztafeta 4 razy 100 zmiennym: 1) Włókniarz (Ciemniewska, Malinowska, Proniewicz, Nastałek) 6.15.8 2) Ogniwo Cracovia 6.21.4, 3) Spójnia Poznań 6.29.8, 4) Polonia Bytom 6.37., 5) Stal Katowice 6.43.3, 6) Kolejarz Toruń 6.57.3.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyła bytomska Polonia 101,5 pkt. i za swe zespołowe zwycięstwo otrzymała puchar kryształowy ufundowany przez prezydenta miasta Łodzi, drugie miejsce zdobył ŁKS Włókniarz 99 pkt. 3) Ogniwo Cracovia 59,5 pkt., 4) Spójna Poznań 44, 5) Stal Katowice 12, 6) Związkowiec Łódź — 10, 7) Ogniwo Wtrszawa 8.

Należy jeszcze na zakończenie omówić krótko wynik sztafety męskiej. Dzielna czwórka łodzian poprawiła najlepszy dotychcza swynik w Polsce prawie o 10 sekund. Nie prędko znajdzie się w Polsce sztafeta, która odważy się zredukować uzyskany przez łodzian w niedzielę czas.

Organizacja zawodów bardzo sprawna

DOKOŃCZENIE na STR. 3

UNIA RUCH — AZS SZCZECIN 6:1 (2:0)

SZCZECIN. Towarzyskie spotkanie piłkarskie rozegrane w Szczecinie między chorzowskim Ruchem a A-klasowym AZS-em Szczecin, zakończyło się spodziewanym zwycięstwem drużyny śląskiej, dla której bramki zdobyli Cieślik i Suszczyk po 2, Rurański i Tim po 1. Honorową bramkę dla ambitnie grających gospodarzy uzyskał Żwirek.

Sędziował Szlajfer ze Szczecina, widzów 3000.

X etapów tegorocznego wyścigu Warszawa - Praga

Trasa tegorocznego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga jest następująca:

30. IV. — **I etap:** Warszawa — Jabłonna — Zegrze — Serock — Pułtusk — Wyszków — Radzymin — Warszawa. (W Warszawie kolarze przejadą następującymi ulicami: Trasą W—Z. Nową Marszałkowską, Królewską, Krak.-Przedmieściem, Nowym Światem, Al. Stalina, Piękną, Myśliwiecką i Łazienkowską na stadion W. P.) Długość I etapu — 143 km.

1. V. — **II etap:** Warszawa — Piotrków — Łódź. 185 km.

2. V. — **III etap:** Łódź — Sieradz — Kepno — Wrocław. 212 km.

3. V. — **IV etap:** Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów. 180 km.

4. V. — **V etap:** Katowice (ostry start) — Mysłowice — Sosnowiec — Kraków — Biała-Bielsko — Cieszyn. 194 km.

5. V. — odpoczynek w Cieszynie.

6. V. — **VI etap:** Cieszyn — Ostrawa — Gottwaldowo. 142 km.

7. V. — **VII etap:** Gottwaldowo — Brno. 140 km.

8. V. — **VIII etap:** Brno — Pardubice. 137 km.

9. V. — **IX etap:** Pardubice — Hradec Kralowo — Praha. 146 km.

Cała trasa wyścigu wynosi 1.479 km.

Sędzią głównym tegorocznego wyścigu będzie Polak. Ponadto w skład komisji sędziowskiej wejdzie trzech Polaków i trzech Czechosłowaków.

5 rekordów Polski w pierwszym dniu mistrzostw pływackich kobiet

ŁÓDŹ. Pierwszy dzień mistrzostw pływackich Polski w konkurencji kobiet mamy poza sobą. Z pianki łódzkiego basenu zrodziło się *pięć nowych rekordów Polski.* To najlepiej wskazuje, że zawodniczki nie próżnowały, że intensywnie przygotowywały się do tej imprezy.

Łatwiej było jednak pobić czasem rekord Polski, niż zdobyć zaszczytny tytuł. Stawka była bardzo wyrównana, a wszystkie uczestniczki, nawet te, które dopływały do mety jako ostatnie, walczyły bardzo ambitnie, o lepszą lokatę w ogólnej klasyfikacji.

CZERWONY I NIEBIESKI

Z dużym zainteresowaniem czekano na pojedynek krakowianki *Dobranowskiej z łodzianką Proniewiczówną na 200 metrów stylem klasycznym (żabką).*

Szczęśliwiej startuje Dobranowska. Ona o ułamek sekundy wcześniej znajduje się w zielonej wodzie basenu. Obie rywalki jak foki posuwają się szybko do przodu. Jak na komendę raz wynurza się z wody niebieski czepek, to znów czerwony. Wówczas gdy wynurza się główka w czerwonym czepku, publiczność głośno dopinguje. Nie trudno się domyśleć, która z dwu rywalek jest pupilką Łodzi.

Na pierwszym, drugim, trzecim i czwartym nawrocie Dobranowska jest pierwsza, dzieli ją jednak zaledwie kilka centymetrów od łodzianki.

Wreszcie *ostatni nawrót.* Pierwsza odbija się od brzegu basenu Dobranowska, a tuż za nią — Proniewiczówna. Z pewnych miejsc widowni wydaje się nawet, że obie płyną „główka w główkę". Dobranowska nie pozwala jednak wyrwać sobie z trudem wywalczonej przewagi i pierwsza dobija do brzegu.

Rodzi się pierwszy w tym dniu nowy rekord Polski. Czas krakowianki 3.10.2 zostaje wpisany do specjalnej księgi. Proniewiczówna przepłynęła ten dystans w 3,10.8.

NOWA NIESPODZIANKA

Jeszcze nie przebrzmiały echa entuzjazmu, a już w małej grupce łodzianek, jakiejś skromnej blondyneczce koleżanki coś szepcą do ucha. To ŁKS-ianki jeszcze w ostatniej chwili udzielają *Barbarze Sobczakównie* rad i wskazówek, jak ma płynąć 100 metrów stylem dowolnym w tak groźnej dla niej konkurencji, w której dzielna trójka bytomskiej Polonii z pewnością bedzie wyciągać odważnie swe dłonie po mistrzowskie i wicemistrzowskie tytuły.

Zawodniczki są już na słupach startowych. Sobczakówna w asyście swego trenera. Nie czas zastanawiać się nad tym, co mówił do niej trener Majchrzak, bo padła komenda i pływaczki ruszyły do boju.

Sobczakówna pracuje w wodzie jak maszyna. Dzięki nienagannemu opanowaniu crawla, dzięki swej sile, popartej ambicją i niebywałą wolą zwycięstwa coraz wyraźniej oddala się od bytomianek. Łodzianka kończy bieg w czasie 1.18.2. Tuż za nią uderza o brzeg basenu Urszula Gryszczykówna, a później Dzikówna również z Polonii bytomskiej. Sobczakówna, mimo tak silnej konkurencji, nie skruszyła starego rekordu, ale talent jej wskazuje, iż w niedalekiej przyszłości nazwisko to może nagle pojawić się na liście nowych rekordów.

DRUGI REKORD

Małą przerwę wykorzystali organizatorzy na przeprowadzenie paru konkurencji lokalnych. Nagle do stolika sędziowskiego zbliżyła się reprezentantka gdańskiego Kolejarza — Juta Budziszówna. Zawodniczka ta zwróciła się z prośbą udzielenia jej zezwolenia na zaatakowanie rekordu Polski w konkurencji 200 metrów stylem grzbietowym. Nikt nie zdradzał ochoty do tego wyścigu. Mocna gdańszczanka walczyła tylko z czasem. A mimo to walka ta zakończyła się jej pełnym sukcesem. Najskrytsze marzenie, zostało osiągnięte. Budziszówna ustanowiła nowy rekord Polski. Oto wynik, który mogą atakować inne — 3.16.5.

REWANŻ GRYSZCZYKÓWNY

Na 400 metrów stylem dowolnym trudno było wskazać palcem na faworyta. Jedni wymieniali Dzikównę, drudzy uparcie twierdzili, iż zwycięży Gryszczykówna, a łodzianie po cichu liczyli na „fuksa". I oni uważali Kowalską za jedną z poważnych pretendentek na wicemistrzowski tron.

Już po starcie czołówka złożona z pływaczek Polonii bytomskiej dyktuje ostre tempo. Po dwóch nawrotach pozostałe tworzą jak gdyby oddaloną straż czołówki.

Zwycięża Gryszczykówna w czasie 6.14.5, co jest nowym rekordem Polski. Tuż za nią uplasowała się koleżanka klubowa — Dzikówna. Jej wynik 6.14.8 świadczy najdobitniej o tym, że w sobotę obydwie zawodniczki były w znakomitej formie.

TYTUŁ I REKORD PRONIEWICZÓWNY

Halina Proniewiczówna udowodniła, że motylek, to jej specjalność. Na 100 metrów stylem klasycznym ponownie poprawiła czas, ponownie skreśliła stary rekord Polski.

W biegu sztafetowym 4×100 m stylem dowolnym nie wiele miały do powiedzenia konkurentki Polonii bytomskiej. Dzielna czwórka: *Dzikówna, Badura, Gryszczykówna, Matejówna* w pięknym stylu ukończyła wyścig, a czas przez nią uzyskany 5,38 jest ostatnim w tym dniu rekordem Polski.

WŁ. LACH.

Przez dno basenu łódzkiego

★ *Podczas defilady* zawodniczek w dniu otwarcia pływackich mistrzostw Polski w konkurencji pań najbardziej interesowały nas ładne kostiumy i... usta. Okazało się, że *tylko trzy zawodniczki* maszerowały bez szminki.

Zresztą szminka na ustach pływaczek nie jest szkodliwa — myje ją szybko chlorowana woda w basenie.

* * *

★ *Na głównego chorążego* do wciągnięcia flagi na maszt wybrano wielokrotną rekordzistkę Polski, *Halinę Proniewiczówną.* Łodzianka pośpieszyła się ze swą czynnością, bo do ostatniej chwili nie miano pewności, czy właściciel płyty z hymnem narodowym jest obowiązkowy i punktualny. Właściciel płyty okazał się bardzo punktualny. Przyniósł ją dokładnie 25 sekund przed rozpoczęciem ceremonii.

* * *

★ *Przed startem na 200 metrów* stylem klasycznym znany miłośnik sportu pływackiego — Kowalski obiecał krakowiance Dobranowskiej podarować ładny zegarek na rękę jeżeli zawodniczka ta zdobędzie mistrzostwo Polski i jednocześnie wylegitymuje się nowym rekordem Polski. Równo piętnaście minut po tej rozmowie, Dobranowska pobiegła do szatni z zegarkiem na ręce. Obie strony dotrzymały słowa.

★ *Najbardziej emocjonującym dla widowni łódzkiej* był wyścig na 200 metrów stylem klasycznym (żabką), w którym obok mniej groźnych reprezentantek Włókniarza, krakowskiej Gwardii i Polonii bytomskiej za cięty bój toczyły ze sobą Dobranowska z Proniewiczówną.

★ *Gdy po ostatnim nawrocie* czerwony czepek Proniewiczówny wskazywał, iż raczej nie ona osiągnie zwycięstwo, w nozdrza uderzył nas zapach waleriany. Sekret się wydał. To jedna z zapalonych zwolenniczek „motyla nad wodą" nerwy swe krzepiła walerianowymi kropelkami.

* * *

★ *Całą kolonię na trybunie* tworzyła „rodzina" Proniewiczówny, składająca się aż z pięciu osób plus sąsiedzi trzypiętrowej kamienicy.

* * *

★ *Oklaskami kwitowała widownia* zwycięstwo młodziutkiej zawodniczki, która w wyścigu zdobyła pierwsze miejsce.

Wyścig ten był naprawdę bardzo przyjemnym widokiem. Nad wodą jak cienie posuwały się za zawodniczkami długie warkocze zakończone wstążeczką, a w wodzie słabe ręce przebierały jak najszybciej, aby osiągnąć zwycięstwo. Nic dziwnego, że trener Majchrzak powiedział w trakcie walki:

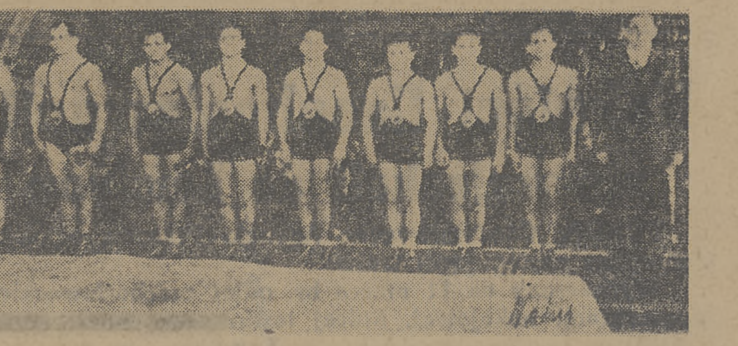
Ta młodzież, to w przyszłości potęga łódzkiego pływactwa.



Zdjęcie z meczu zapaśniczego Rumunia — Czechosłowacja. Spotkanie w wadze koguciej: Józef Tzser contra Irji Pissa, wygrał Rumun w 2 minucie walki.

Poznań podobał się Rumunom

Poznajemy ósemkę rywali naszych zapaśników



Zapaśnicza reprezentacja republiki rumuńskiej.

Sympatyczni są zapaśnicy rumuńscy. Rozlokowali się w hotelu „Continental". Ubrani jednolicie, w szare garnitury, swetry, buciki i nawet krawaty, spacerowali w przeddzień zawodów po Poznaniu, podziwiali piękno miasta, a przed każdym plakatem reklamującym międzypaństwowe zapasy Rumunia — Polska, stawali i z ożywieniem — widocznie zadowoleni — dyskutowali.

— To tak, jak u nas w mieście Lugaj — informował nas **Deheleany** międzynarodowy sędzia zapaśnictwa, przewodniczący komitetu sportowego przy Rumuńskim Związku Młodzieżowym. — Gdy w Lugaj jest mecz zapaśniczy, nawet niezbyt ważny, to na każdym rogu, ba, na każdym nawet domu zobaczyć można plakaty. A w dniu meczu nie zobaczysz na ulicy żywego człowieka. Od niemowlęcia do starej babki znajdziesz wszystkich na meczu.

— Czy przed wojną zapaśnictwo było w Rumunii także do tego stopnia popularne? — podchwyciliśmy dyskusję.

Trener Bati roześmiał się.

— W Lugaj tak, z tego też miasta pochodzą prawie wszyscy nasi reprezentanci. Tam zapaśnictwo było popularne już przed wojną, ale dzisiaj atrakcyjność jego znacznie wzrosła. Wzrosła też liczba zawodników. W tym jednym tylko mieście skupiło się około 200 dobrych, zaawansowanych zapaśników wszystkich wag. Ale w innych miastach naszego kraju sport zapaśniczy ruszył dopiero po wojnie. Przed r. 1939 nie mieliśmy żadnej opieki. Kto się wtedy sportem opiekował? Dla interesu imali się „roboty" sportowej różni menażerowie, mieliśmy nawet zawodowców. Ale zapasy nie były interesem. Dzisiaj pomaga rząd, pomagają organizacje młodzieżowe, pomagają związki zawodowe, pomaga partia... Człowiek trochę żałuje, że się urodził za wcześnie i nie mógł w pełni korzystać z dobrodziejstw jakie daje sport w ustroju socjalistycznym.

Słowa Bati, 40-to krotnego reprezentanta Rumunii, zrobiły na nas wrażenie. Był niewątpliwie bardzo szczery w tym momencie. Zmieniliśmy temat rozmowy.

— Pilnie trenowaliście przed wyjazdem do Polski?

— W grudniu odbyliśmy eliminacje. Były b. poważne, mamy przecież w Rumunii już **2 tysiące zapaśników.** Przed przeszło miesiącem skoszarowaliśmy kadrowiczów w Bukareszcie na obozie. Trenowaliśmy codziennie, a co dwa dni urządzaliśmy walki sparingowe. W tym też czasie, celem zaprawy, zorganizowaliśmy zawody z reprezentacją kolejarzy. Mam wrażenie, że jesteśmy w formie. Być może, weźmiemy także udział w mistrzostwach świata w Sztokholmie.

Przygotowali się solidnie do zawodów, przyznajemy! Pisząc te słowa nie znamy jeszcze wyniku spotkania. Tak czy inaczej, warto poznać przeciwników naszych najsilniejszych ludzi.

TORZSIU jest najstarszym i... najlżejszym zawodnikiem ekipy. Liczy 41 lat, a od 17 lat dzierży tytuł mistrza Rumunii. Pracuje, jako robotnik w fabryce maszyn w Lugaj.

TOZSER świeci przykładem w pracy i w sporcie. Od 18 lat reprezentuje barwy swego kraju, prawie co roku zdobywa tytuł mistrza Rumunii. Przoduje w sporcie, przoduje i w pracy. Od trzech lat jest bez przerwy przodownikiem pracy w elektrowni w Oradea. Świadomy członek partii — aktywista. Liczy 39 lat.

POPESCU jest uczniem liceum mechanicznego w Timisuara. Walczy dopiero od trzech lat, od roku jest mistrzem Rumunii. Liczy 19 lat, ma przyszłość przed sobą.

BATIAN rodem z Arat, jest z zawodu spawaczem, ale teraz odbywa służbę wojskową. Liczy 24 lata, walczy od lat 4. Mistrzostwa żadnego jeszcze nigdy nie zdobył. Był przodownikiem pracy. — Członek aktywista Młodzieżowego Związku Rumunii.

POPOVICI NIKOLAJEF ładuje węgiel w parowozie kolejowym. Swój zawód palacza kocha jak zapaśnictwo. Pochodzi z Lugaj. walczy 5 lat, mistrzostwa jeszcze nie zdobył.

BUJOR LAZAR — także z Lugaj, pracuje jako cholewkarz w fabryce obuwia. Walczy już 8 lat, od dwóch lat jest mistrzem Rumunii.

FORAI OVIDIU — pracuje na kolei. Jest radiotelegrafistą. Mimo, że liczy dopiero 29 lat, odnosi już od 15 lat sukcesy. Był dwa razy mistrzem Rumunii. Mieszka w Timisuara.

NEDELCU jest drugim, największym i najcięższym żołnierzem w drużynie. W cywilu jest włókniarzem, robotnikiem fabryki materiałów w Lugaj. Chociaż był dwa razy reprezentantem kraju, mistrzostwa jeszcze nigdy nie zdobył. Liczy 24 lata.

Cracovia „zdetronizowana" w mistrzostwach grupy częstochowskiej

CZĘSTOCHOWA. (tel. wł.). Półfinałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w grupie częstochowskiej odbyły się przy udziale tylko 6 drużyn. Nie przybyły drużynę Lublina i Rzeszowa, wobec czego rozgrywki przeprowadzono w jednej grupie. Otwarcia mistrzostw dokonał wiceprezydent miasta Wróbel, a flagę państwową wciągnął na maszt Jezierski ze Stali Gliwice.

Decydująca walka o mistrzostwo w grupie rozegrała się pomiędzy zeszłorocznym mistrzem Polski Ogniwo-Cracovią a rewelacją tegorocznego sezonu **Ogniwem z Wrocławia.** W meczu tym wrocławianie potwierdzili swoją doskonałą formę, bijąc Cracovię 5:3. Sensacją meczu stało się zwycięstwo krakowianina Dobosza nad Arbachem w trzech setach. Pozostałe punkty dla Cracovii uzyskali Mamcarczyk i Dobosz, a dla Ogniwa Wrocław Ciuryk i Arbach po 2 oraz Rosłan 1.

Pierwszego dnia padły wyniki: Ogniwo Wrocław — Ogniwo Kraków 5:3, Ogniwo Wrocław — Stal Skarżysko 5:0, Ogniwo Wrocław — Spójnia Radom 5:0, Ogniwo Wrocław — Skra Częstochowa 5:1, Ogniwo Kraków pokonało Stal Skarżysko i Spójnię Radom po 5:0, a Skrę Częstochowa 5:4, Piast Gliwice wygrał ze Skrą 5:3, a ze Stalą Skarżysko i Spójnią Radom po 5:0. Spójnia Radom wygrała ze Stalą Skarżysko 5:0, a Skra zwyciężyła Spójnię Radom 5:1 oraz Stal Skarżysko 5:0.

W drugim dniu Ogniwo Wrocław pokonało Piast Gliwice 5:1, przy czym sensacją było zwycięstwo juniora wrocławskiego Rosłana nad Metzgerem w dwóch setach. W pozostałych meczach Ogniwo Wrocław pokonało Skrę Częstochowa 5:1.

W wyniku rozgrywek mistrzostwo grupy częstochowskiej zdobyło bezapelacyjnie Ogniwo Wrocław, uzyskując wszystkie możliwe punkty i stosunek setów 20:5. Ogniwo Wrocław było najbardziej wyrównanym zespołem, gdy natomiast w pozostałych drużynach zawodzili na zmianę to jedni, to drudzy zawodnicy.

Bardzo słabą formę wykazał Metzger, niedawny pogromca zeszłorocznego mistrza Polski Gaja.

Gdy chodzi o eksmistrzowską drużynę Ogniwo - Cracovię to najrówniejszym graczem był w niej bez wątpienia **Dobosz,** który m. in. zdołał pokonać Arbacha. Zawód natomiast sprawił **Mamcarczyk,** który — jak twierdzą krakowianie — nie trenował ostatnio z powodu zajęć służbowych. Najsłabszy poziom reprezentowały drużyny Radomia i Kielc, które też nie odegrały zgoła żadnej roli. Skra częstochowska zajęła 4 miejsce, co odpowiada mniej więcej jej poziomowi gry.

W decydującym meczu o 2 miejsce Ogniwo — Cracovia po zaciętej walce zwyciężyła Stal Gliwice 5:4. Końcowa tabela grupy częstochowskiej wygląda następująco:

1. Ogniwo Wrocław	5	5	20:5
2. Ogniwo Kraków	5	4	23:13
3. Stal Gliwice	5	3	20:13
4. Skra Częstochowa	5	2	18:16
5. Spójnia Radom	5	1	1:20
6. Stal Skarżysko	5	0	0:25

PORAŻKA HOKEISTÓW SZWEDZKICH

SZTOKHOLM. Przygotowując się do mistrzostw hokejowych świata, szwedzka drużyna reprezentacyjna rozegrała rewanżowe spotkanie z zespołem kanadyjskim Edmonton Mercury, przegrywając 0:7 (0:1, 0:2, 0:4).

W poprzednim meczu zwyciężyli Szwedzi 5:3.

WARTA — SPÓJNIA (Poznań) 4:0 (1:0)

Poznań. Towarzyskie spotkanie piłkarskie, między ligowym zespołem Warty a A-klasową Spójnią, zakończyło się zwycięstwem Warty 4:0 (1:0). Warta przewyższała swego przeciwnika przede wszystkim pod względem technicznym.

Bramki zdobyli: Kaczmarek 2, Szymura i Opitz po 1.

Asboth i Körmoeczi mistrzami Węgier

BUDAPESZT. W niedzielę zakończyły się mistrzostwa Węgier w hali krytej. W konkurencji panów pierwsze miejsce zajął Asboth bijąc w finale Kalone 8:6, 6,4, 2:6, 8:6.

Po raz pierwszy w konkurencji krajowej Asboth musiał się solidnie napocić, aby wyjść obronną ręką z tego spotkania. W półfinale mistrz Węgier nie miał także łatwego zadania z **Vadem.** Coprawda wygrał w czterech setach 6:3, 1:6, 7:5, 6:2, ale młody Vad jeszcze raz udowodnił, że niebawem już stanie się godnym następcą Asbotha. Vad dziś uchodzi za najlepszego na Węgrzech specjalistę w grach podwójnych.

W finale gry podwójnej panów łatwe stosunkowo zwycięstwo odniosła reprezentacyjna para **Asboth, Adam,** nad parą Vad, Feher. Przyczyny gładkiej przegranej utalentowanych młodzików należy szukać w niedyspozycji partnera Vada, który psuł wiele łatwych piłek.

W konkurencji pań po raz pierwszy, po prawie rocznej przerwie, wyszła na kort **Zsuzsa Koermoeczi.** Wygrała zasłużenie z Peterdi 6:4, 6:1, udowadniając jeszcze raz, że jest najlepszą tenisistką Węgier. Zapewne nie raz jeszcze usłyszą nasi czytelnicy o jej sukcesach zagranicą, gdyż jak oświadczyła w wywiadzie, pragnie zasłużyć sobie na miano najlepszej tenisistki Europy.

Tenisiści węgierscy przygotowują się systematycznie na treningach związkowych do zbliżającego się sezonu i trzeba bezstronnie stwierdzić, że są w dobrej formie. Podobnie jak u nas największym problemem Węgrów jest dobranie odpowiedniej pary w grze podwójnej oraz wybór drugiego singlisty do pucharu Davisa.

BZURA WYGRYWA W CIESZYNIE

CIESZYN. Pierwszy mecz piłkarski, rozegrany w Cieszynie w tym roku, między II-ligowym Włókniarzem — Bzura a miejscowym Piastem — Ogniwo, zakończył się, po wyrównanej grze, zwycięstwem gości 2:1 (2:0).

Bokserzy Siemianowic coraz lepsi

STAL SIEMIANOWICE — STAL GLIWICE 13:3

SIEMIANOWICE. Ósemka Stali Siemianowice wygrała spotkanie bokserskie o puchar H. Sadłowskiego z Stalą Gliwice w. o. 16:0 z powodu nadwagi zawodników Gliwic. W spotkaniu towarzyskim gospodarze pokonali przeciwników 13:3.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu gospodarzy): MUSZA Frydrych pokonał Stypego na punkty, KOGUCIA: Guze wygrał w. o. z powodu braku przeciwnika, PIÓRKOWA: Bobiec pokonał Trojanowskiego wysoko na punkty, LEKKA: Wajs zremisował z Żydkiem, PÓŁŚREDNIA: Spałek pokonał Wyrobka, ŚREDNIA: Achtelik wygrał przez dyskwalifikację Morgały w I starcie, PÓŁCIĘŻKA: Gwóźdź (Stal Gliwice) zdobył pkt. w. o., CIĘŻKA: Pyka wygrał przez dyskwalifikację Skwary w III rundzie.

Sędziował w ringu Klukowski F., na punkty Klukowski A., Brabański i Powązka.

I co sądzić o poziomie ping-pongistów!

Trójka młodych chłopców z Częstochowy rewelacją turnieju II-giej grupy

SIEMIANOWICE. (les) Największą rewelacją rozgrywek ćwierć i półfinałowych o mistrzostwo drużynowe Polski w tenisie stołowym grupy II-giej (śląskiej) byli ping-pongiści częstochowskiego AZS-u. Zespół ten w składzie **Jurkowski, Sypniewski i Bohaterjewicz,** zaprezentował się doskonale wygrywając bezapelacyjnie w swojej podgrupie wszystkie spotkania.

Już sam fakt zwycięstw częstochowian stanowi niespodziankę. Niespodzianka ta jest jednak dużo przyjemniejsza, bo częstochowscy „akademicy", to młodzi chłopcy, z których najstarszy liczy lat 17 — najmłodszy zaś... 13. 13-letni **Bohaterjewicz,** który wyrósł zaledwie kilka centymetrów ponad wysokość stołu pingpongowego, wygrywał z przeciwnikami dwa razy od niego starszymi, wyższymi i silniejszymi. Nic dziwnego, że młodziutki częstochowianin stał się pupilkiem publiczności, która każde jego spotkanie darzyła wielkimi owacjami i brawami.

Najlepszym zawodnikiem AZS Częstochowa był Jurkowski — mistrz juniorów tego miasta. Sypniewski wykazał szereg dużych walorów, które wróżą mu wielką przyszłość.

Na skutek późnego zawiadomienia o terminie i miejscu rozgrywek przez PZTS, niektóre okręgi nie ukończyły swych mistrzostw, albo kończyły je w przyspieszonym tempie. W rezultacie tego pośpiechu w rozgrywkach ćwierć i półfinałowych nie zawsze startowały najlepsze drużyny, jakimi w chwili obecnej dysponują poszczególne OZTS-y. I tak np do Siemianowic Wrocław delegował nie Spójnię lecz Gwardię.

Do Siemianowic przybyły ostatecznie następujące drużyny: AZS Lublin jako mistrz Lublina, mistrz Radomia — Radomiak, mistrz Rzeszowa — Związkowiec Krosno, mistrz Kielc—Stal Kielce, wicemistrz Krakowa Związkowiec oraz Częstochowy AZS, wicemistrz Wrocławia Gwardia Wrocław.

Okręg śląski reprezentowała mistrzowska trójka Stali Siemianowice, która okazała się najlepszym zespołem turnieju.

Wyniki spotkań sobotnich przedstawiają się następująco:

PODGRUPA „A": Stal Siemianowice — Związkowiec Radom 5:0, Stal Siemianowice — Związkowiec Krosno 5:0, Stal Siemianowice — Gwardia Wrocław 5:1, Gwardia Wrocław — Związkowiec Radom 5:0, Gwardia Wrocław — Związkowiec Krosno 5:0, Związkowiec Radom — Związkowiec Krosno 5:1.

PODGRUPA „B": AZS Częstochowa — AZS Lublin 5:3, AZS Częstochowa — Stal Kielce 5:1, AZS Częstochowa — Związkowiec Kraków 5:4, Związkowiec Kraków—AZS Lublin 5:3, Związkowiec Kraków — Stal Kielce 5:1, AZS Lublin — Stal Kielce 5:1.

JUNIORZY WŁÓKNIARZA SOSNOWIEC WYGRYWAJĄ

SOSNOWIEC. Odbyły się tu międzyklubowe zawody lekkoatletyczne na hali pomiędzy juniorami Stali Zabrze i Włókniarza Sosnowiec.

WYNIKI: **skok wzwyż:** 1) Winnicki (Wł) 161 cm (poza konkursem 169), 2) Świerczyński (Wł) 157; **skok w dal:** 1) Winnicki 5,89 m., 2) Kolonko (Wł) 5,57 m. **trójskok:** 1) Winnicki (Wł) 11,35 m, 2) Gran (Wł) 11,04 m. **kula:** 1) Miedza (Stal) 11,68 m. 2) Wylon (Wł) 11,03 m; **bieg 800 m:** 1) Kolonko (Wł) 2,27 min., 2) Maciąg (Stal) 2,28 min.

Na kortach Moskwy

MOSKWA. Na krytych kortach Dynamo zakończono tenisowe rozgrywki o mistrzostwo Moskwy. Startowało 32 zawodników, reprezentujących czołowe kluby. Tytuły mistrzów zdobyli:

w grze pojedyńczej kobiet: Leo (Dynamo), która w finałowym spotkaniu pokonała Borisową (Spartak) 6:3, 5:7, 6:0;

w grze pojedyńczej mężczyzn zwyciężył Korbut (Dynamo), który w finale wygrał z Korczaginem (Spartak) 6:2, 6:1, 6:0;

w grze podwójnej kobiet zwyciężyła para Czuwyina - Sumarokowa (mistrzynie Moskwy z ubiegłego roku);

w grze podwójnej mężczyzn Ozerow i Korczagin, a w grze mieszanej Borisowa i Ozerow.

Górnicy na łyżwach

KATOWICE. Na zakończenie sezonu łyżwiarskiego 1949/50 sekcja łyżwiarstwa ZKS „Górnik" w Katowicach przeprowadziła zawody klubowe w jeździe figurowej.

Osiągnięte wyniki były następujące: jazda figurowa kobiet: 1) Zielińska Helena, 2) Gałuszkówna Barbara, 3) Bartecka Stefania. Jazda figurowa mężczyzn: 1) Szymocha Henryk, 2) Kowalski Wiktor, 3) Skotak Bronisław. **Jazda parami:** 1) Skotak — Zielińska.

Niesprzyjające warunki atmosferyczne utrudniły w dużym stopniu przeprowadzenie zawodów, mimo to jednak wyniki tak w jeździe indywidualnej jak i parami można określić jako bardzo dobre.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że sekcja łyżwiarska ZKS „Górnik" mimo swojego bardzo krótkiego istnienia zorganizowała nietylko zawody klubowe, lecz może pochwalić się urządzeniem masowego bezpłatnego kursu łyżwiarskiego dla zrzeszonych i niezrzeszonych w którym wzięło udział 680 osób oraz publiczną próbą zdobycia normy do Odznaki Sprawności Fizycznej, przy udziale 240 osób.

Zobowiązania Kawczyka

KATOWICE (les). — W ślad za mistrzem Polski Patyńskim tegoroczny wicemistrz Polski w tenisie stołowym Kawczyk zobowiązał się w roku bieżącym objechać cały teren województwa śląskiego celem rozgrywania spotkań propagandowych, przy czym do dnia 1 maja br. Kawczyk zobowiązał się do 10 wyjazdów.

Równocześnie drużynowy mistrz Śląska Stal Siemianowice wezwała mistrza Warszawy — Związkowca Warszawa oraz mistrza Dolnego Śląska — Ogniwo Wrocław do współzawodnictwa w ramach akcji miasto — wsi, zobowiązując się do 6 wyjazdów na wieś w terminie od 15 III. do 1. V. br.

Pomorze ma już też mistrzów

BYDGOSZCZ (tel. wł.). W piątek, sobotę i niedzielę odbywały się w Bydgoszczy indywidualne mistrzostwa Pomorza w boksie, w których udział brało 48 zawodników.

W pierwszym dniu zawodów stoczono ogółem 16 walk. Niespodzianką wieczoru była porażka Przybylskiego z toruńskiej Gwardii z ambitnie walczącym Perlikowskim (Kolejarz Inowrocław) oraz przegrana Bączkowskiego (Stal Grudziądz) z Bąkiem (Gwardia Bydgoszcz). Poziom walk w tym dniu był bardzo niski, z uwagi na nierówną klasę zawodników, o czym świadczy fakt, że na 16 walk aż 10 skończyło się przed czasem. W sobotę stoczono walki półfinałowe, do których zakwalifikowało się 32 zawodników. Szczególną niespodziankę sprawił w tym dniu bydgoszczanin **Buczkowski**, który nieznacznie pokonał Pińskiego z włocławskiej Unii. Walki stały na znacznie wyższym poziomie, niż dnia poprzedniego.

Wyniki walk półfinałowych:

waga musza — Somsin (Kolejarz Bydgoszcz) wygrywa z Szulcem (Kolejarz Inowrocław), Piwoński (Gwardia Toruń) z Kankiem (Związkowiec Bydgoszcz).

waga kogucia — Piński (Kolejarz Inowrocław) zwycięża Andrzejewskiego (Gwardia Bydgoszcz), Pepliński (Kolejarz Bydgoszcz) pokonał Perlikowskiego (Kolejarz Inowrocław).

waga piórkowa — Kowalewski (Związkowiec Bydgoszcz) wygrał z Jóźwiakiem (Związkowiec Bydgoszcz), Głoniak (Kolejarz Inowrocław) z Witkowskim (Stal Chełmno).

waga lekka — Piotrowski (Kolejarz Bydgoszcz) odniósł zwycięstwo nad Lipińskim (Związkowiec Bydgoszcz), Wąsik (Związkowiec Chełmża) nad Kulpą (Kolejarz Aleksandrów).

waga półśrednia — Buczkowski (Związkowiec Bydgoszcz) wypunktował Pińskiego (Unia Włocławek) a Maranowski (Związkowiec Bydgoszcz) Nitzlera (Związkowiec Chełmża).

waga średnia — Werner (Spójnia Złotów) zwyciężył Sosnowskiego (Związkowiec Bydgoszcz), Polakiewicz (Stal Grudziądz) Dormowicza (Związkowiec Chełmża).

waga półciężka — Bunkowski (Kolejarz Toruń) wygrał z Ruczyńskim (Stal Grudziądz), Cebulak (Związkowiec Chełmża) z Różańskim (Związkowiec Bydgoszcz).

waga ciężka — Trawiński (Gwardia Toruń) wypunktował Bednarka (Stal Chełmno), a Niewczas (Gwardia Toruń) poddał się Bąkowi (Gwardia Bydgoszcz).

BYDGOSZCZ. — W niedzielę odbyły się finałowe walki indywidualnych mistrzostw bokserskich Pomorza. Wyniki spotkań.

W muszej: Piwoński (Kolejarz Toruń) wygrał na punkty z Szulcem (Kolejarz Inowrocław).

W koguciej: Piński (Kolejarz Inowrocław) wygrał na punkty z Peplińskim (Kolejarz Bydgoszcz).

W piórkowej: Kowalewski (Związkowiec Bydgoszcz) wygrał na punkty z Głoniakiem (Kolejarz Inowrocław).

W lekkiej: Wąsik (Związkowiec Chełmża) wygrywa w III starciu przez t. k. o. z Piotrowskim (Kolejarz Bydgoszcz).

W wadze półśredniej: Buczkowski (Związkowiec Bydgoszcz) wygrał na punkty z Baranowskim (Związkowiec Bydgoszcz).

W średniej: Polakiewicz (Stal Grudziądz) wygrał na punkty z Werberem (Spójnia Złotów).

W półciężkiej: Cebulak (Związkowiec Chełmża) wygrywa w I starciu przez t. k. o. z Bunkowskim (Kolejarz Toruń).

W ciężkiej: Niewczas (Gwardia Toruń) wygrywa w III starciu przez t. k. o. z Trawińskim (Kolejarz Inowrocław).

Nasze pływaczki w wielkiej formie

7 rekordów padło na basenie Łodzi

ŁÓDŹ (tel. wł.) Podczas drugiego dnia zawodów pływackich o mistrzostwo Polski padły dwa dalsze rekordy Polski. Jesteśmy w wielkim kłopocie, który z nich wymienić na pierwszym miejscu, zwłaszcza, że ... sztafeta męska 4×100 stylem zmiennym. Sztafeta Związkowca łódzkiego, płynąca w składzie: Jera, Boniecki, Dobrowolski, Jera uzyskała czas 4.58,6. Ale nie należy zapominać, że mężczyźni byli w tym dniu tylko gośćmi polskich pływaczek i startowali oczywiście poza konkursem.

Pierwsze miejsce należy się paniom.

Zacznijmy od przebiegu konkurencji 100 metrów stylem klasycznym. Tu ponownie doszło do pojedynku między łodzianką Haliną Proniewiczowną, a krakowianką Ireną Dobranowską. Obie bezbłędnie wyruszyły ze startu. Już w połowie basenu Proniewiczówna wysunęła się na czoło. Obie rywalki dzieliła jednak mała przestrzeń i dlatego ta niepewna sytuacja trzymała widzów w napięciu od startu do metu. Wyścig zakończył się zwycięstwem łodzianki, która pokrywając stumetrowy dystans żabką w czasie 1.30,2 ustanowiła nowy rekord Polski. Bezpośrednio po biegu obie zawodniczki w serdecznym uścisku w basenie gratulowały sobie zdobytych tytułów.

Najbardziej ciekawą konkurencją był jednak wyścig na 100 metrów stylem grzbietowym. Startowano na Bożenną Fiałkowską z Warszawy. Ta jedyna reprezentantka stolicy istotnie bardzo ładnie płynęła, lecz niestety pech sprawił, że zajęła dopiero czwarte miejsce. Po drugim nawrocie gdy Fiałkowska wyraźnie oddaliła się od rywalek, wpłynęła pod linę. Nim zdenerwowana, ponownie wypłynęła, za późno już było gonić i Gryszczykównę i Żurkównę i nawet Budziszównę, które wyraźnie się od niej oddalały i w takiej kolejności ukończyły.

Pierwsze miejsce zajęła więc Gryszczykówna (Polonia Bytom) 1.30,8 przed Żurkówną, Budziszówną, Fiałkowską i Szafrańską.

Na 200 metrów stylem dowolnym w tym wyborowym towarzystwie zabrakło Sobczakówny. Łodzianka już w pierwszym dniu zawodów płynęła z wrzodem na ramieniu, a w niedzielę lekarze zabronili jej startować. Kto wie jaki przebieg miałaby walka, gdyby łódzka „maszyna" brała w niej udział. Początkowo prowadzi Gryszczykówna. Po setce na czoło wysuwa się Dzikówna a tuż za nią Szymańska. Zacięta walka toczy się tym razem nie tylko w czołówce. Pozostałe zawodniczki za wszelką cenę chcą zdobyć jak najlepszą lokatę w elicie pływactwa polskiego. Wyścig kończy się zwycięstwem bytomianki Dzikówny przed krakowianką Szymańską, poznanianką Przyborowną i bytomianką Gryszczykówną. Pewnego rodzaju sensacją jest zajęcie w ogólnej klasyfikacji piątego miejsca przez Kowalską (Związkowiec), która w przebiegach trafiła na dobrze dysponowaną Szymańską i walce finałowej przyglądała się już tylko z trybuny.

Długo będziemy wspominać przebieg wyścigu sztafetowego 4x100 stylem zmiennym w konkurencji żeńskiej. W finale startowały cztery drużyny: Włókniarz, Ogniwo Kraków, Spójnia Poznań i Ogniwo Bytom.

Na pierwszej zmianie bardzo dobrze płynie Żurkówna, prowadzi więc poznańska Spójnia. Na drugiej Malinowska nadrabia stracony dystans i na czoło wysuwa się Włókniarz. Na trzeciej zmianie w barwach ŁKSu płynie motylkiem Proniewiczówna. Dalej reprezentantka poznańskiej Spójni i wreszcie Dobranowska. Krakowianka była bohaterką tego wyścigu. Ta piękna ambitna dziewczyna postanowiła nadrobić stracony dystans. Oczywiście odległość między nią a Proniewiczówną była tak duża, iż nie mogło być mowy o wyrównaniu strat, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że obie te zawodniczki reprezentują bardzo wyrównany poziom. Dobranowska postanowiła jednak wywalczyć dla Ogniwa Cracovii wicemistrzowski tytuł. Przy szalonym dopingu publiczności krakowianka na ostatnich 50 metrach minęła reprezentantki poznańskiej Spójni i bytomskiej Polonii.

Ostatnia zmiana jest pozbawiona przesunięć. Pierwsze miejsce zdobywa LKS Włókniarz w czasie 6,15,8, 2) Ogniwo Cracovia, 3) Spójnia, 4) Polonia Bytom.

R—1—11=553

Opolska i rybnicka kl. A

OPOLSKA KL. A

Bytom (c) W ubiegłą niedzielę ruszyli do drugiej rundy walk o punkty piłkarze opolskiej klasy A. Zgodnie z terminarzem rozegrano dziesięć spotkań, które przyniosły następujące wyniki:

Grupa pierwsza (gospodarze uwzględnieni na pierwszym miejscu)

Górnik Gliwice — Kolejarz Opole 3:1 (2:1)

Gwardia Głubczyce — Włókniarz Prudnik 2:0 (0:0)

Stal Gliwice — Ogniwo Bytom 4:2 (2:0)

Związkowiec Racibórz — Ogniwo Nysa 1:0 (0:0)

Górnik Zabrze — Kolejarz Gliwice 2:0 (1:0)

GRUPA DRUGA

Unia Zdzieszowice — Budowlani Opole 0:5 (0:3)

Zagroda Lubliniec — Górnik Szombierki Ib 1:1 (0:0)

Stal Zawadzkie — Stal Bobrek 0:0 (0:0)

Górnik Miechowice — Kolejarz Kluczbork 8:1 (3:1)

A oto tabelki po pierwszej niedzieli rozgrywek drugiej rundy:

GRUPA I

Górnik Zabrze	11	19	37: 7
Unia Racibórz	10	15	42:15
Kolejarz Gliwice	11	13	32: 9
Stal Gliwice	11	13	24:20
Włókniarz Prudnik	11	12	31:23
Górnik Gliwice	11	12	25:20
Ogniwo Bytom	11	10	27:24
Gwardia Głubczyce	11	8	18:21
Kolejarz Opole	11	7	18:42
Związkowiec Racib.	11	7	16:43
Ogniwo Nysa	11	6	11:38

GRUPA II

Budowlani Opole	11	19	51: 5
Górnik Miechowice	11	18	31:13
Metal Bobrek	11	16	32: 8
Górnik Biskupice	10	14	27:11
Górnik Mikulczyce	10	12	23:15
Stal Zawadzkie	11	10	16:18
Unia Zdzieszowice	11	9	16:35
Górnik Szombierki Ib	11	6	12:28
Zagroda Lubliniec	11	6	12:28
Kolejarz Kluczbork	11	3	12:54
Zwiazkowiec Koźle	0	0	0:0

RYBNICKA KL A

RYBNIK. W drugą niedzielę mistrzostwo rybnickiej kl. A uzyskano następ. wyniki:

Budowlani Rybnik — Górnik Chwałowice 0:4 (0:3).

Kolejarz Żory — Górnik Knurów 0:8 (0:5).

Górnik Pszów — Górnik Radlin I B 5:1 (3:0).

Tabela

1) Górnik Knurów	8	15	47: 8
2) Górnik Chwałow.	7	10	19:17
3) Kolejarz Żory	8	9	14:23
4) Stal Rybnik	7	6	20:18
5) Górnik Pszów	8	6	20:20
6) LZS Przystawice	7	4	7:19
7) Budowlani Rybn.	8	4	15:33
8) Górnik Radlin IB	1	0	1: 5

Grupa II

Spójnia Popielów — Spójnia Rybnik 1:0 (0:0).

LZS Łaziska — Górnik Rydułtowy 0:1 (0:0).

Związkowiec Wodzisław — Górnik Dębieńsko 2:2 (1:1).

LZS Godów — Górnik Jankowice 5:4 (2:1).

Tabela:

1) Górnik Dęb.	10	18	34:10
2) Górnik Rydult.	10	15	26:12
3) TGS Gołkowice	9	11	18:13
4) Związkowiec W.	10	10	18:25
5) Spójnia Popielów	10	8	20:15
6) Spójnia Rybnik	10	8	16:22
7) LZS Godów	10	8	16:23
8) LZS Łaziska	10	7	10:24
9) Górnik Jankowice	9	2	12:25

BUDOWLANI SZCZECIN — AZS WROCŁAW 6:10

SZCZECIN. W meczu szermierczym o wejście do ligi, rozegranym w szabli, zespół wrocławskich akademików uzyskał niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo, nad szablistami Budowlanych. Najlepszym szermierzem dnia był olimpijczyk Suski (AZS), który nie przegrał żadnej z swych walk.

Polonia Bytom — Naprzód 3:1 (2:1)

Mecz bytomski o trzecie miejsce w turnieju o puchar Trybuny Robotniczej rozegrany pomiędzy jedenastkami miejscowej Polonii i Stali Lipiny zakończył się po nieciekawej i na przeciętnym poziomie stojacej grze, zwycięstwem gospodarzy 3:1 (2:1).

Do spotkania drużyny wystąpiły w składach: *Polonia:* Koczapski, Szmydt Eryk, (Szmydt Stanisław), Kubiak, Szmydt St. (Strzewiczek), Lelonek, Narloch, Wiśniewski, Wieczorek (Kulawik), Mejsik, Trampisz, Biskupek.

Stal: Wolany, Michalski, Kłosek, Więcek, Duda, Bawaj, Kincer, Kubocz, Brychczy, Bitner, Kroczek.

Gra była wyrównana a akcje przenosiły się od jednej bramki pod drugą. Już w 3 min. Szmydt Eryk uzyskuje z rzutu wolnego prowadzenie dla gospodarzy, a minutę później Michalski także z rzutu wolnego, pięknie egzekwowanego z odległości 30 m uzyskuje wyrównanie. Wynik do połowy ustala w 32 min. główką Wieczorek.

Po zmianie stron, przez pierwsze 20 min. przeważa Stal, ale następnie opada na siłach oddając inicjatywę przeciwnikowi. Wynik meczu ustalił — po pięknym raidzie Wiśniewskiego przez dwie trzecie boiska — w 23 minucie Biskupek.

Sędzia ob. Warzecha skrzywdził gości, popełniając kilka błędów, z których najbardziej jaskrawym było zbyt pochopne usunięcie z boiska Kroczka ze Stali.

Widzów, pomimo fatalnych warunków atmosferycznych około 5 tysięcy. (zo)

Zapaśnicy przegrali 3:5

POZNAŃ. Nie byli dalecy od prawdy optymiści, którzy przewidywali możliwości uzyskania remisu z reprezentacją zapaśników rumuńskich. Jakkolwiek goście zaprezentowali wysoką klasę, byli lepsi pod względem wyszkolenia technicznego, dysponowali większą rutyną, ostateczny rezultat spotkania mógł nam przynieść remis. Na przeszkodzie stanął fatalny pech, gdy w wadze ciężkiej na matę weszła para Gliński — Nedelco. Rumuni prowadzili 4:3. Pierwsze chwile walki wykazały dobrą formę Glińskiego, toteż z ufnością oglądaliśmy jego spokojną walkę. W 5 min. Gliński broniąc się przed chwytem przeciwnika, pada, i głową trafia w wystającą obok nieco za krótkiej maty śrubę i doznaje poważnej kontuzji. Z rany leje się obficie krew, walkę trzeba przerwać. Rumun dość nieoczekiwanie inkasuje zwycięstwo i punkt zapewniający jego drużynie ostateczny sukces.

Mecz wywołał kolosalne zainteresowanie. W hali Ciężkiego Przemysłu zebrało się ponad 7.000 widzów, więc o wiele więcej, niż na finałowych walkach bokserskich. Publiczność brała żywy udział w walkach, oklaskując piękne parady zawodników obydwu drużyn.

Pewien zawód sprawił **Gołaś**. Liczyliśmy na jego zwycięstwo, tymczasem Polak uległ bardziej doświadczonemu Popovici. Miał pewne szanse również Sznajder. Chwila nieuwagi kosztowała go jednak porażkę.

Mile zaskoczył Świętosławski, który w rachubach przedmeczowych nie był na ogół typowany jako spodziewany dostarczyciel punktu. Tymczasem Świętosławski walczył bardzo dobrze, otrzymując zasłużone zwycięstwo.

Jak zwykle klasą dla siebie był Toboła, któremu 3 minuty wystarczyły do pokonania dobrego Tasera.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Sznajder Polska uległ Tarciu w 8 min. przerzutem przez biodro.

W koguciej Toboła położył w 3 min. Tasera suplesem z parteru.

W wadze piórkowej Popescu położył po 2 min. i 15 sek. przerzutem przez biodro Klorka.

W lekkiej Świętosławski po efektownej walce zwyciężył na punkty Batramu.

W półśredniej Gołaś przegrał nieoczekiwanie na punkty z Popovici.

W średniej Radoń wygrał na **punkty z Bujor.**

W półciężkiej Szajewski uległ na punkty Foraiowi.

W ciężkiej walka Gliński—Nedelco zakończyła się w opisywanych na wstępie warunkach, porażką Polaka.

Skra w dobrej formie

OGNIWO SKRA — UNIA PIOTRKÓW 4:0 (4:0)

CZĘSTOCHOWA. Skra przygotowując się do pierwszego spotkania o mistrzostwo II ligi z Ogniwem Bytom sprowadziła do Częstochowy zeszłorocznego mistrza łódzkiej klasy A Concordię Piotrków odnosząc nad nią bez trudu zwycięstwo 4:0 (4:0). Atak Skry poprowadził „amnestionowany" przez zarząd Wojcikowski, który wypracował wszystkie pozycje stając się właściwym autorem zwycięstwa. Jeśli chodzi o gości, to w pierwszej połowie zagrali oni bardzo słabo, natomiast w drugiej części spotkania osiągnęli lekką przewagę, której nie potrafili wykorzystać. Wszystkie akcje ofensywne Skry likwidował najlepszy gracz Concordii obrońca Jędrzejczyk.

Sądząc z przebiegu meczu Skra — Concordia, drużyna częstochowska posiada dobrą kondycję i będzie dla Polonii Bytom groźnym przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli Halkiewicz i Jędrzejewski po 2.

Sędziował b. dobrze Śliwczyński. Mecz rozegrany został w fatalnych warunkach atmosferycznych.

Przegraliśmy 4:6 - mogliśmy zremisować

DOKOŃCZENIE ze STR. 1

Gra nie jest zbyt szybka. Stan tafli lodowej pozostawia dużo do życzenia.

I znów jak w poprzedniej tercji do głosu dochodzą Czechosłowacy. W 13 min. notujemy dwie bramki: jedna gości i jedna nasza. Kus mija wszystkich i celnym strzałem kończy samotny rajd a kilka sekund potem Palus popisuje się „dobitką". Stan meczu 4:3 dla CSR.

Stepanek ma teraz więcej roboty od swego vis a vis. Szczególnie Csorich i Lewacki brylują i ich błyskawiczne akcje stwarzają raz po raz zamieszanie pod bramką Czechosłowaków.

Trwa to jednak krótko, gdyż Czesi odpowiadają w końcowych minutach generalną ofensywą. Teraz na odmianę Maciejko jest silniej zatrudniony. Wyłapuje on pewnie strzały Nemeca i najlepszego napastnika zwycięzców Kusa.

W 18 minucie Mizera po fatalnym błędzie naszej obrony podwyższa wynik na 5:3. Polacy są wyraźnie speszeni, wydaje się, że opadli z sił, zapominając o kryciu przeciwnika i popełniają szkolne błędy.

Po drugiej tercji stan meczu 5:3 dla Czechosłowaków.

Trzecia tercja miała najmniej oczekiwany przebieg. Liczono ogólnie, że Polacy załamią się pod naporem czechosłowackich ataków. Stało się jednak inaczej. Okazało się, że kondycyjnie w tej części spotkania nie ustępowaliśmy ani przez chwilę renomowanym gościom.

Gra w ostatniej fazie międzypaństwowego meczu Polska — Czechosłowacja była najzupełniej równorzędna. Zarówno pierwszy, jak i drugi atak polskiej drużyny wypracował kilka dogodnych sytuacji podbramkowych. Nasze akcje były składniejsze, oparte na dojrzalszym zrozumieniu gry zespołowej.

Były momenty, kiedy wydawało się, że uda się nam wyrównać, zwłaszcza kiedy w 18 minucie po przeboju Skarzyńskiego II bramkarz Czechosłowacji Stepanek wepchnął krążek, który odbił się od bandy do bramki. — Otucha wstąpiła w serca widowni. *Do końca meczu pozostało jeszcze dwie minuty.*

Nieszczęśliwy wypadek przesądził jednak losy tego meczu. Górny strzał Kucery na minutę przed końcem, trafia Maciejkę w głowę. Kontuzjowanego bramkarza polskiej drużyny znoszą z lodowiska. Zastąpił go Kocząb, który nie mógł przeszkodzić, by Horouzd ustalił wynik meczu na 6:4 dla Czechosłowacji.

Koszykarze Spójni najlepsi

TORUŃ. — W drugim dniu turnieju piłki ręcznej przy szczelnie wypełnionej sali odbyły się spotkania siatkówki żeńskiej i koszykówki męskiej. Tak emocjonujących przebiegów gry w siatkówce żeńskiej publiczność toruńska dawno już nie oglądała. Po niezwykle zaciętej grze stojącej na dobrym poziomie Spójnia zwyciężyła Kolejarza 3:2.

(16:14, 0:15, 5:15, 15:8, 15:2).

W czwartym i piątym secie Spójnia zagrała niemal bezbłędnie i wygrała spotkanie.

W zwycięskiej drużynie najlepiej zagrała Englisz i Rogowska, u Kolejarza — Kurcowa, Orzechowska i Pogorzelska.

Gwoździem turnieju był mecz koszykówki męskiej. Drużyna Kolejarza opierała się wyłącznie na zawodnikach Poznania. W Spójni zagrali koszykarze Łodzi i Gdańska. Mecz stał na bardzo dobrym poziomie i przeprowadzony był w niesłychanym tempie. Lepsi kondycyjnie i szybsi byli spółdzielcy, którzy spotkanie to wygrali zasłużenie 53:40 (28:20).

U zwycięzców trudno kogoś wyróżnić z uwagi na to, że Spójnia zdobyła w 2 minucie prowadzenie i nie oddała go, aż do końca spotkania.

Na kilka minut przed zakończeniem meczu spółdzielcy nie wypuszczali z rąk piłki przez okrągłe 4 minuty, co wyraźnie deprymuje koszykarzy Kolejarza. Pawlak popisywał się fantastycznymi strzałami, a para Markowski - Lelonkiewicz dobrą grą defensywną.

U Kolejarza najlepiej wypadli niezawodny Grzechowiak i Kolaśniewski.

Punkty dla zwycięzców zdobyli Pwalka 15, Markowski 13, Mokwiński 9, Wojtowicz 6, Lelonkiewicz i Wężyk po 5.

Dla Kolejarza Grzechowiak 17, Kolaśniewski 12, Matusiak 5, Jarczyński 4, Fenglerski 2. Sędziował dobrze Czmoch z Warszawy i Ejme z Łodzi.

Mistrz Polski wygrał w Warszawie tylko 3:1

Gwardia (Kraków) — Gwardia (Warszawa) 3:1 (0:0).

WARSZAWA. Wizyta piłkarskiego mistrza Polski krakowskiej Gwardii w stolicy była niejako inauguracją wielkiego sezonu piłkarskiego, który oficjalnie rozpoczyna się w najbliższą niemzielę pierwszym ligowym meczem Legia — ŁKS.

Warszawska Gwardia — wczorajszy przeciwnik mistrza Polski przeżywała rzecz prosta zrozumiałe emocje: jak godnie przyjąć znakomitych kolegów i nie przegrać w kompromitującym stosunku.

I jedno i drugie udało się, choć niespodziewanie szyki popsuła pogoda. Dawno już nie byliśmy na meczu, w czasie którego tak uparcie tnie przez cały czas śnieżyca i dmie huraganowy lodowaty wicher. Dodać należy, że prawie przez całą noc nieprzerwanie lał deszcz. Trzeba było trochę odwagi, aby w tych warunkach wypuścić się na stadion W.P. Odważnych jednak znalazło się sporo, ponad 6 tysięcy. Krakowska Gwardia, jest jednak magnesem.

Zobaczyliśmy więc na prezentacji zespołów punktualnie o godz. 12 ziębnięte drużyny w następujących zestawieniach:

GWARDIA — KRAKÓW — Jurowicz, Dudek, Snopkowski, Szczurek, Legutko, Wapiennik, Mordawski, Jackowski, Kohut, Gamaj, Mamoń.

GWARDIA — W-WA — Andrzejkiewicz, Rosa, Stykowski Cionek, Maruszkiewicz 2, Wasko Maruszkiewicz I, Rusak, Cichocki, Hachorek, Olszewski.

Nie ulegało wątpliwości, że huraganowy wicher i rozmiękłe, błotniste boisko, nie pozwolą na normalną grę. Toteż pierwsza część meczu istotnie była nader blada.

Ciśnięto wprawdzie piłkę do ziemi, unikano długich podań (które z reguły wicher „przewracał do góry nogami") ale akcje nieustannie się rwały.

Nie można było nawet powiedzieć o czyjejkolwiek przewadze (co w tym wypadku należy zapisać na plus drużynie warszawskiej).

Kohuta pieczołowicie pilnował Maruszkiewicz 2, Mamonia — Wasko — i ataki krakowiaków były bezbarwne, rozbijane stosunkowo łatwo przez zupełnie poprawnie grającą defensywę miejscowych.

Mordarski nie zachwycił i poza jedną „wściekłą" poprzeczką nic nie pokazał.

Miejscowi spisywali się nieźle, ciągnięci w ataku przez Cichockiego, który jednak nie zawsze był rozumiany przez łączników.

Po przerwie goście nieco nacisnęli i zdaje się, że także odrobinę spuchli. Pierwszą bramkę zdobyli jednak miejscowi z karnego (Maruszkiewicz II za faul Snopkowskiego na Olszewskim).

Krakowiacy zdobywają jednak nieco przewagi w polu i w rezultacie w 61,71 i 88 min. zdobywają 3 bramki przez Jackowskiego (dwie) i Mamonia (przytomna główka z podania Mordarskiego).

Drużyna miejscowych na tle gości na ogół się podobała i nie zawiodła. Jest to już wcale niezły zespół i dobrze przygotowany kondycyjnie, poprawny i twardy w liniach defensywnych — jeszcze chaotyczny w akcjach ofensywnych. Najwięcej podobali się — niezawodny Maruszkiewicz II (popełniający jednak błędy taktyczne), ruchliwy Wasko, szybki Olszewski i Cichocki.

Mistrz — jak się wydaje nie jest jeszcze w pełni formy. Jurowicz bezbłędny, obrońcy nerwowi, pomoc niedoszlifowana kondycyjnie, atak „niedotarty". Podkreślamy jednak, że wyjątkowe waruki atmosferyczne uniemożliwiły normalną grę.

Sędziował p. Hasselbusz. (s.g.)

Ogniwo - Związkowiec 3:1

KIELCE. Międzyzrzeszeniowy wielobój piłki ręcznej Ogniwo — Związkowiec przyniósł trzy zwycięstwa Ogniwu, a tylko jedno Związkowcowi.

W koszykówce męskiej Ogniwo oparte wyłącznie na koszykarzach ligowej Cracovii, wygrało po zaciętej walce z teamem Warta Poznań — Zryw Łódź 41:39 (18:25).

W koszykówce żeńskiej Związkowiec, którego zespół stanowiły koszykarki łódzkiego Zrywu zwyciężył Ogniwo 36:25 (20:12).

W siatkówce męskiej Ogniwo, złożone z zawodników bytomskiej Polonii zwyciężyło szóstkę koła sportowego PLL Lot Warszawa, reprezentującą zrzeszenie Związkowiec 2:1 (15:11, 10:15, 15:8).

Łódź. W spotkaniu gier sportowych rozegranych między reprezentacjami zrzeszeń Włókniarza i Unii wyniki były następujące. **W koszykówce męskiej** Włókniarze odnieśli zwycięstwo 61:28 (21:17). **W siatkówce również** Włókniarze byli górą bijąc Chemików 2:0 (15:2, 15:9). **W siatkówce kobiecej** doszło do sensacji. Mistrzowska drużyna Unii przegrała z Włókniarzem 0:2 (11:15, 12:15). O wyniku tego spotkania nie zadecydował przypadek, ani pech, lecz poprostu siatkarki Włókniarza zagrały lepiej i na swe zwycięstwo w zupełności zasłużyły.

Jedyny sukces odniosła Unia w koszykówce kobiet wygrywając z Włókniarzem 41:29.

Nowi mistrzowie Dolnego Śląska w boksie

WROCŁAW (tel. wł.). — Z przewidzianych programem 16 walk półfinałowych odbyło się tylko 12, gdyż w 4 wypadkach zadowolono się „od stukaniem" walkowerów. Z liczby 12 spotkań, tylko 4 stały na zadawalającym poziomie. Były także walki, których inaczej nie można nazwać, jak parodią pięściarstwa. Tyczy to zwłaszcza walki w półciężkiej Maćkowiak — Motylewski.

Wyniki:

W wadze muszej — Łakomy (Gwardia) wygrał minimalnie na punkty z Lindnerem (Unia Jelenia Góra), w drugiej parze Kasperczak wyeliminował Morawskiego (Gwardia Szprotawa).

W koguciej Faska (Pafawag) wygrał walkowerem z kolegą klubowym Prokopem, a Czajkowski Pafawag przeszedł do puli finałowej walkowerem wskutek nadwagi Predigiera.

W piórkowej Symonowicz (Gwardia) wygrał walkowerem, gdyż Bogdan nie stanął do walki, a Kaflowski (Gwardia) wypunktował Sprusia (Unia Jelenia Góra).

W lekkiej Żurawski (Ogniwo) wypunktował Dolińca (Związkowiec), a Kudłacik (Polonia Świdnica) wygrał na punkty z Włodkiem (Gwardia). Co do werdyktu w tej walce, jak i dwu następnych spotkań zdania były podzielone. Prawdy należałoby szukać pośrodku, ale nie może być przecież mowy o remisie w walkach mistrzowskich. Naszym zdaniem, Kudłacik wygrał I rundę, II należała do Włodka, z początku III starcia lepszy był Włodek, ale finisz należał do Kudłacika.

W półśredniej Sztolc wygrał z Gryminem, walka miała ciekawy przebieg. W I starciu Sztolc dwukrotnie trafił Grymina, który dwa razy odpoczywał na deskach i przegrał wysoko rundę. W II starciu sytuacja się zmieniła, gdyż lepszym był Grymin. III runda była równa, ale Sztolc otrzymał napomnienie.

W II parze Szczepan wypunktował Jurka (Legia). Legionista zaprezentował się bardzo dobrze, natomiast Szczepan wypadł blado, a jego zwycięstwo było tematem dyskusji, toczącej się wokół prasowych stolików.

W średniej Żońca (Budowlani) wypunktował Olesińskiego (Polonia Świdnica), a Matuła (Pafawag) wygrał z Kulą przez t. k. o. w II rundzie. Była to dramatyczna walka. W I starciu Kula walczył lepiej i miał przewagę punktową, ale w II starciu potężny sierp Matuły skusił starciu potężny sierp Matuły skosił go z nóg. Kula znajdował się na deskach trzykrotnie, po czym w stanie zupełnego wyczerpania, poddał się.

W półciężkiej Maćkowiak po walce stojącej na opłakanym poziomie pokonał Motylewskiego (Włókniarz Nowa Ruda), a Krupiński wygrał walkowerem na skutek nie stawienia się Braneckiego.

W ciężkiej Jerz (Budowlani) wygrał przez t. k. o. w III rundzie z Dziewulskim (Górnik), a Kosturkiewicz (Związkowiec) pokonał Barabarowicza (Ogniwo) na punkty.

W finałach powstała paradoksalna sytuacja. Nie było chyba jeszcze wypadku, aby na mistrzostwach, w których startowali zawodnicy 14 klubów, do finału zakwalifikowały się 4 pary złożone z klubowych kolegów. Rzecz oczywista, że atrakcyjność finałów zmalała do minimum.

W wadze muszej Kasperczak (Gwardia) bez trudu pokonał swego klubowego kolegę Łakomego.

W koguciej Faska (Pafawag), dzięki lepszej kondycji wygrał ze swym klubowym kolegą Czajkowskim.

W piórkowej gwardzista Kaflowski po zaciętej walce zwyciężył swego kolegę Symonowicza.

W lekkiej Żurawski (Ogniwo) pokonał na punkty Kudłacika. Wynik ten krzywdzi wyraźnie Kudłacika, który był pod każdym względem lepszy od Żurawskiego i zasłużył bez wątpienia na zwycięstwo.

W półśredniej walka dwóch pięściarzy Pafawagu zakończyła się zwycięstwem Sztolca nad Szczepanem, który w III starciu odpoczywał do „8".

W średniej Matuła (Pafawag) zmusił Żońcę do poddania się w II rundzie.

W półciężkiej Krupiński Pafawag rozprawił się jeszcze szybciej z Maćkowiakiem, nokautując go w I starciu.

W ciężkiej Jerz (Budowlani) mający 92 kg wagi i 189 cm wzrostu pokonał niespodziewanie Kosturkiewicza.

Polonia Warszawa w finale

POZNAŃ. — Półfinały mistrzostw drużynowych w ping-pongu zakończyły się spodziewanym naogół zwycięstwem zespołu warszawskiej Polonii.

W zawodach startowało siedem drużyn: Polonia Warszawa, Związkowiec Warta Poznań, Stal Gdańsk, Związkowiec Szczecin, Kolejarz Toruń, Spójnia Łódź. Po walkach eliminacyjnych, do finału zakwalifikowały się cztery drużyny: Polonia, Warta, Kolejarz Toruń i Stal Gdańsk.

Wyniki finałów przedstawiają się następująco:

Polonia — Warta 5:2, Kolejarz Toruń — Stal 5:3, Polonia — Kolejarz 5:2, Warta — Stal 5:4, Polonia — Stal 5:2, Warta — Kolejarz 5:1.

Zawody wywołały dość duże zainteresowanie. Mimo iż równocześnie odbywało się w Poznaniu wiele atrakcyjnych imprez, sala Izby Rzemieślniczej wypełniona była szczelnie publicznością.

Najlepszą formę wykazali bracia Kuglerowie z Polonii, sensacją też była ich porażka z Kmieciem (Kolejarz Toruń).

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Polonia Wrszawa, 2) Warta Poznań, **3) Kolejarz Toruń, 4) Stal Gdańsk.**

Sport zwyrodniał doszczętnie w kraju dolara

Brzytwa w rękawicy bokserskie - Murzyn nie może zostać mistrzem - Rekordzistka w przytułku dla bezdomnych

W Ameryce istnieją dwa rodzaje sportu: zawodowy i tak zwany amatorski.

Sportowcy — amatorzy bronią barw Stanów Zjednoczonych na olimpiadach, igrzyskach i zawodach międzynarodowych. Oficjalnie nazywają się studentami i zapisani są do rozmaitych „college"-ów. W istocie zaś wszystkie te pseudoamatorskie stowarzyszenia są parawanem okrywającym wyzysk sportowców.

Czternaście lat temu owacyjnie witano w Nowym Jorku Murzyna Jesse Ovens'a, gdy powracał z Olimpiady w Berlinie, zdobywszy tam cztery złote medale mistrza świata. Tasiemcowe nagłówki licznych gazet tytułowały go „najszybszy człowiek świata".

Ovens należał do amatorskiego związku sportowego. Wkrótce po olimpiadzie berlińskiej zarząd tego związku otrzymał zaproszenie na tournee po Szwecji i Norwegii. Ovens odważył się na odmowę wzięcia udziału w wyjeździe. I tą odmową wydał wyrok na siebie. Wkrótce, bo już w miesiąc po swoim triumfie Ovens został zdyskwalifikowany, wykluczony ze związku sportowego i pozbawiony kawałka chleba.

W poszukiwaniu zarobku utalentowany sportowiec zmuszony został do występów w „artystycznych — bałaganach". Pokaźne dochody czerpali jego impresario w okresie początkowym. Gdy jednak dochody zaczęły się zmniejszać, poczęli zmuszać Ovensa do współzawodnictwa w biegu z klusakami, z psami, a nawet samochodami wyścigowymi. Nie długo jednak i te występy urwały się, a cały majątek, w tej liczbie również i złote medale mistrza świata, poszedł na licytację.

Rekordzistka w przytułku

Znana sportsmenka amerykańska, Gertruda Ederle, pierwsza kobieta, która przepłynęła kanał La Manche. [illegible] Ederly zastąpili nowi, młodsi mistrzowie w pływaniu. Groza śmierci głodowej zajrzała w oczy. Gertruda Ederly nie łatwo uzyskała miejsce w przytułku.

Duch spekulacji, zysku, businessu, opanował sport amerykański. Biada nieposłusznemu — czeka go los Jesse Ovens'a. Biada sportowcowi, który w latach swej sławy nie zgarnie choćby niewielkiego majątku. Czeka go los Gertrudy Ederly.

A CÓŻ TO JEST SPORT ZAWODOWY?

Niedawno gościli w Ameryce francuscy kolarze — zawodowcy, specjalnością których jest sześciodniowy wyścig dwójkami. Sześć dni, zmieniając się, walczą kolarze o pierwszeństwo. Uczestnik tych zawodów, Francuz Dousset, który powrócił do domu z zerwanymi ścięgnami, opowiadał:

„Długość toru na welodromie „Kingsbridge Armoury" w Nowym Jorku wynosi dwieście dziesięć metrów. Krótkie, ostre wiraże przy szerokości toru dwa — dwa i pół metra, są bardzo niebezpieczne podczas jazdy o dużej szybkości. Zgodnie z życzeniem Amerykanów, startowało naraz po osiemnastu zawodników. Chcąc, nie chcąc trzeba było podążać w tłumie. Kto wywali się pierwszy? Pytanie to niepokoiło nas bardzo.

Dziki zachwyt [illegible] widzów [illegible] pociągnął on za [illegible] upadek prawie wszystkich uczestników. Niektórzy zapłacili tylko stłuczeniami. Innych, w tej liczbie i mnie, wyniesiono na noszach. Tor zamienił się w potworną masę przewalających się ciał, splątanych z połamanymi i pokrzywionymi maszynami. Wyścigi ukończyło pięć par z osiemnastu, które przystąpiły do współzawodnictwa.

Krew na torze — takim jest sport zawodowy.

BRZYTWA W RĘKAWICY

W Rio de Janeiro odbyły się zawody bokserskie między Amerykaninem Morris White i Francuzem Charles Culsemee. Już w drugiej rundzie Francuz, otrzymawszy cios z prawej, padł zalany krwią i został znokautowany. Po spotkaniu sędziowie stwierdzili, że nos Francuza nie był rozbity, lecz,, przecięty ostrzem brzytwy, którą Amerykanin otrzymał w przerwie między rundami.

Bitwa na trybunach

Sędzia międzynarodowy Vlecek (Praga) zaproszony został do Gwatemali dla sędziowania w zawodach piłki nożnej o mistrzostwo Ameryki Południowej. Oto jak opisuje on te „zawody" w czechosłowackiej gazecie „Mloda Fronta":

„Kostiumy zawodników cechuje niesamowita pstrokacizna. Zwariowana publiczność, grzechotki, gwizdki, „latawce" z butelkami cuchnącego płynu, piszczałki, przeraźliwy ryk jakichś trąb jeszcze sprzed potopu, i dwudziestu dwóch akrobatów — ekscentryków na boisku — całość ta nazywa się w Gwatemali piłką nożną.

W czasie zawodów Costa-Rica-Salwador początkowo wybuchnął szatański koncert trąb, gwizdków, piszczałek i patelni, w które bito kawałkami żelaza i laskami. Potem już rozpoczęła się bijatyka na boisku, a w ślad za nią formalna walka wśród gawiedzi, zakończona dziką strzelaniną z rewolwerów. Nikomu nawet na myśl nie przyszło, aby porachować ile było tam sińców guzów, rozbitych nosów, rąk i nóg połamanych, a co dopiero poszarpanych ubrań. Jednak z punktu widzenia Gwatemalczyków, mecz udał się doskonale".

W Argentynie bilety wejścia na zawody piłki nożnej zostały podwyższone dwukrotnie. Tłumaczy się to wielkimi kosztami na policję, bowiem na każdych pięciu widzów, musi być przydzielony jeden policjant. Jest to konieczne, aby utrzymać w granicach przyzwoitości gawiedź. Jakieś pomysłowe towarzystwo ubezpieczeniowe wysunęło propozycję ubezpieczenia widzów od nieszczęśliwych wypadków na meczach, kosztem nieznacznej zwyżki cen biletów. Propozycja ta rozpatrywana jest przez organizatorów zawodów piłki nożnej.

Handel żywym towarem

Jednym ze zjawisk sportu zawodowego, najbardziej pospolitym, jest handel zawodowcami. Niezbyt dawno w tygodniku amerykańskim: „Informator Managers" było umieszczone następujące ogłoszenie: „Stajnia bokserska Południa dysponuje bokserami dowolnej kategorii. Poszukuje nowych talentów. Warunki pierwszorzędne".

Ludźmi w dwudziestym wieku handluje się jak końmi. Skupem i odsprzedażą sportowców w Stanach Zjednoczonych Ameryki zajmuje się dobrze zorganizowana sieć biur i towarzystw. Młody bokser czy baseboll-ista, gdy raz wpadnie w ich łapy, traci swobodę dysponowania swoją osobą, a staje się własnością firmy. Oni go trenują, zaprawiają do przyszłych walk, następnie sprzedają jakiemuś klubowi, gdzie występuje w jednym, czy drugim dziesiątku spotkań, do czasu gdy właściciel nie nabędzie na jego miejsce nowego, młodego mistrza.

Kupno — sprzedaż sportowców jest zjawiskiem pospolitym we wszystkich krajach kapitalistycznych. Specyficzne stosunki panują w świecie piłki nożnej. Sprzedaje się całe zespoły, czy pojedyncze „gwiazdy".

Dziesiątki rozmaitych stowarzyszeń, korporacji i związków amerykańskich zajmuje się eksploatacją sportowców. Trzymają w swym ręku bokserów, hokeistów, footballistów, basebollistów, tennisistów. Businessmanowie organizują mecze i zgarniają olbrzymie zyski. Organizują oni zawody obżarstwa, wyścigi psów i szybkobiegaczy, walkę kobiet, zamrażają sportowców, zmuszają ich do walki w wannach, napełnionych ropą naftową czy w pływalniach.

Na ring po kalectwo

Sala rzęsiście oświetlona. Na trybunach wyjący tłum. Na ringu zamiast dwóch bokserów, wymieniających ciosy, — kłąb splecionych ciał. Słychać krzyki, klątwy, zdyszane jęki. Jest to ostatni krzyk mody, ulubione widowisko Amerykanów: „catch as catch can".

Przepisy głoszą: „Walczącym dozwolone jest wszystko, oprócz użycia broni białej czy palnej". Krótko i dobitnie. Przeciwnicy wyłamują sobie palce, obrywają uszy, wygniatają oczy, szarpią za włosy, gryzą się. Na te widowisko tłumnie spieszy bogata publiczność. Nie łatwo jest dostać bilet na „catch". Właściciel ringu zgarnia solidne zyski, to że zawodnicy zostaną kalekami, mało go wzrusza. Wszak tylu bezrobotnych sportowców jest na bruku..

ŚMIERTELNY CIOS

Nie tak dawno w jednej z największych sal Chicago, odbył się mecz między Ezzard Charles, pretendującym do tytułu mistrza świata, a początkującym, dwudziestoletnim Samem Borudy. Obaj — Murzyni. Z chwilą rozpoczęcia meczu włączył swój mikrofon i sprawozdawca sportowy. Nie długo jednak mówił. Już po pierwszym uderzeniu Charles'a, Sam Borudy padł martwy.

Sprawozdawca sportowy z gazety „New York Tribune", który badał przyczynę śmierci **Borudy**, ustalił, że na krótko przed walką Borudy odniósł poważną ranę w głowę. Mimo to, właściciel jego podpisał umowę o spotkaniu, wiedząc o tym wypadku. W rezultacie Borudy zmarł na skutek wylewu krwi do mózgu.

Znany sportowiec Jack Dale zginął na ringu w Kalifornii. Śmierć na ringu — pospolite zjawisko sportu amerykańskiego. W roku 1947 zginęło w Ameryce podczas zawodów piętnastu bokserów, a w 1949 roku — jedenastu.

DYSKRYMINACJA RASOWA

Kwitnie również i w sporcie. Znany lekkoatleta amerykański Harrison Dillard przebiegł na Olimpiadzie w Londynie sto metrów w ciągu 10,3 sekundy. Jest on dziś najlepszym sprinterem Ameryki. Jednak już trzeci rok jak nie przyznają mu nagrody sportowej, dlatego tylko, że jest Murzynem.

W połowie zeszłego roku odbył się mecz między dwoma zawodnikami ubiegającymi się o tytuł mistrza świata. Byli to Joe Walcot i Ezzard Charles, o którym była już mowa wyżej. Po uporczwej walce, która ciągnęła się przez piętnaście rund, wygrał na punkty Ezzard Charles. Ale Charles dotychczas nie ma przyznanego tytułu mistrza świata: jest on czarnym.

Dziesiątki tysięcy sportowców w krajach kapitalistycznych pozbawionych jest pewności jutra. Wywalczyć sobie dostatek, zarobić jak najwięcej dolarów, zapewnić kawałek chleba na starość — to całe ich marzenie. Dlatego też większość przechodzi na zawodowców, zaprzedają swój talent i siebie businessmanom.

Dwa marzenia

O czym pani marzy? — zagadnął korespondent francuskiej gazety „Equipe" sławną sportsmenkę kanadyjską, mistrzynię świata w jeździe figurowej, Barbarę Annę Scott. I w odpowiedzi usłyszał: „O dolarach Hollywoodu".

O czem pani marzy? — zwróciła się z takim pytaniem redakcja radzieckiego tygodnika „Fizkultura i sport" do mistrzyni Związku Radzieckiego Anastazji Płotnikowej, mistrzyni w jeździe na łyżwach. Na co odrzekła: „W miarę sił moich przysporzyć sławy Ojczyźnie mojej w sporcie, oraz kontynuować wykształcenie moje w instytucie medycznym".

Telegramy

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

BERLIN. W Schierke odbyły się narciarskie mistrzostwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które były wielkim osiągnięciem młodego, ludowego sportu niemieckiego. Zawody zakończył otwarty konkurs skoków. Wygrał go Knappe, osiągając odległość 56,5 i 59 m.

Zamykając mistrzostwa przewodniczący Niemieckiego Komitetu Sportowego — Horn powiedział, że do udziału w przyszłych mistrzostwach będą zaproszeni zawodnicy ZSRR, krajów demokracji ludowej. Mówca podkreślił, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej dąży się do tego, aby ruch sportowy stał się masowym, to też musi on dotrzeć do wszystkich fabryk i zakładów pracy. Podnoszeniu poziomu sportowego zawodników służyć będą obozy przygotowawcze, powstanie również Akademia Wychowania Fizycznego, która wychowa nowe kadry instruktorskie.

„Sportowcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział na zakończenie przewodniczący Horn — opierać się będą w swej pracy na osiągnięciach zawodników Związku Radzieckiego i sportowców krajów demokracji ludowej.

POZNAŃ (tel. wł.) W czwartym biegu na przełaj, zorganizowanym przez ZKS Stal dla młodzieży szkolnej, zwyciężył znowu Kokociński, który w sumie zebrał 864 punkty, przed Grześkowiakiem — 853 pkt., 3) Pajszczykiem 848 pkt., 3) Starowiakiem 848 pkt. W ostatnim biegu stanęło na starcie ponad 300 młodych biegaczy, na mecie sklasyfikowano 187. W klasyfikacji zespołowej prowadzi SPP 22 631,62 pkt. przed PGM 120,26 pkt., OS Stalina 84,31 pkt., Liceum Budowlanym 32,46 pkt., TPD 29,31 pkt.

* * *

POZNAŃ (tel. wł.). W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo ligi szkolnej PG Mechan pokonało PG Handlowe 70:0 (w. o.).

W zawodach wewnętrzno klubowych Ohnsorge przebiegł 80 m w czasie 9,3 sek. Wiza na 80 m. przez płotki uzyskał czas 11,4 sek., a Szczeciński w trójskoku z miejsca uzyskał 8,40 m.

KRAKÓW (tel. wł.) W turnieju indywidualnym tenisa stołowego kobiet o mistrzostwo ZS Związkowiec, 1 miejsce zajęła H. Stachowicz, 2. Piecza, 3. Kotarba-Turcza. W turnieju mężczyzn 1 miejsce zdobył K. Czech, 2. Zwierowski, 3. Kucz. Rozegrano ogółem 230 partii, w tym 589 setów.

GDAŃSK. W związku z indywidualnymi mistrzostwami Polski seniorów w boksie, powołany został Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem prezesa GOZB — red. Skotnickiego.

W pierwszym zebraniu uczestniczyli przedstawiciele PZB ob. ob. Mrozowski i Kopera. Uzgodniono, że mistrzostwa odbędą się w nowobudującej się hali Budowlanych we Wrzeszczu, która może pomieścić ok. 5 tys. widzów.

Z doświadczeniem Pucharu Tatr

stanęli narciarze do zawodów o Memoriał Bronka Czecha

ZAKOPANE. W piątek odbyło się w Zakopanem uroczyste otwarcie zawodów narciarskich o memoriał Bronisława Czecha. Wieczorem spod lokalu SNPTT na Krupówkach, przy świetle pochodni, ruszyła ulicami miasta defilada zawodników, poprzedzona kapelą góralską. Uczestnicy uroczystości udali się na zimowy stadion sportowy pod Krokwią, gdzie przy tablicy pamiątkowej Bronisława Czecha uczczono pamięć Zmarłego rozpaleniem ogniska, złożeniem wieńca i góralskim marszem żałobnym.

Wspomnienie o Bronisławie Czechu, zmarłym w Oświęcimiu i Helenie Marusarzównej, zamordowanej przez hitlerowców w więzieniu tarnowskim, wygłosił burmistrz Zakopanego — mgr **Ustupski**.

Otwarcia zawodów dokonał sekr. GKKF — płk. Szemberg, który w przemówieniu swym podkreślił opiekę, jaką otoczony jest sport w Polsce Ludowej, w przeciwieństwie do czasów sanacyjnych, kiedy, np. narciarstwo dostępne było dla garstki uprzywilejowanych, a wielkie talenty sportowe w rodzaju Bronisława Czecha były zjawiskami wyjątkowymi.

Uroczystość na stadionie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

W piątek rozpoczęły się w Zakopanem zawody o memoriał Bronisława Czecha. Jest to ostatnia poważna impreza w tegorocznym sezonie narciarskim. Wspaniała pogoda przywitała startujących



narciarzy. Doskonały nośny śnieg, wiosenne słońce, stwarzają idealne warunki.

Memoriał Bronisława Czecha, najlepszego narciarza jakiego Polska wydała, wszechstronnego zawodnika, który odnosił równie wielkie sukcesy w biegach, skokach i konkurencjach alpejskich, zgromadził na starcie najlepszych naszych zawodników. Wszyscy narciarze polscy uważają za punkt honoru startowanie w tej imprezie, która ma już swoją tradycję. *Memoriał przypomina polskim sportowcom o zbrodniach faszyzmu, których ofiarą padł Bronek Czech*

Zawody o memoriał Bronisława Czecha i o memoriał Heleny Maruszarzównej w konkurencji alpejskiej kobiet, to dni apelu do naszych sportowców, by byli zawsze czujni wobec zakusów faszyzmu, by stali na straży postępu i pokoju.

W tym roku przebieg zawodów oraz wyniki memoriałów oczekiwane są ze szczególnym zainteresowaniem przez naszą opinię sportową. Po generalnej klęsce naszych reprezentantów w Pucharze Tatr, mają oni sposobność do wykazania w jakiej mierze skorzystali z pobytu w Tatrzańskiej Łomnicy, oraz jakie wnioski wyciągnęło z tych porażek kierownictwo, organizatorzy i trenerzy.

Z przyjemnością zanotowaliśmy zmianę dotychczasowych tras Memoriału. Puchar Tatr wykazał, że narciarze, i to zarówno biegacze zjazdowcy jak i skoczkowie nie mogą wciąż jeździć, biegać i skakać na tych samych trasach czy skoczniach, lecz muszą trenować w różnych warunkach i na różnym terenie.

Organizatorzy zrezygnowali więc z tras FIS II oraz Suchego Żlebu i przenieśli trasy zawodów na stoki Czerwonych Wierchów, nadając Memoriałowi charakter wybitnie wysokogórski.

Z przyjemnością i satysfakcją stwierdzić również trzeba *poprawę formy zawodników.*

Nasi narciarze skorzystali dużo z tegorocznego Pucharu Tatr. Twierdzą oni wprawdzie, że dopiero teraz są w pełni formy i wyniki byłyby inne, gdyby zawody w Tatrzańskiej Łomnicy odbyły się w innym terminie, ale patrząc na styl biegaczy, czy zjazdowców podczas treningów, widać, że przyswoili sobie szereg dodatnich cech od zawodników Finlandii, Francji i CSR, których nigdy dotąd u Polaków nie widzieliśmy.

Na podstawie dwu dni zawodów o memoriał, stwierdzić już można, że rozegrane konkurencje stały na dużo wyższym poziomie niż na tegorocznych mistrzostwach Polski.

Dotychczasowymi zwycięzcami czwórmeczu o memoriał Bronisława Czecha byli: Dziedzic (dwukrotnie) oraz Józef Daniel Krzeptowski (również dwukrotnie).

Łatwe zwycięstwo Kwapienia w biegu na 14 km

Jako pierwszą konkurencję rozegrano w sobotę bieg 14 km ze startem i metą na hali pod Ornakiem w dolinie Kościeliskiej, kilkadziesiąt metrów pod schroniskiem, w którym „gazduje" Stanisław Marusarz.

Cudowna słoneczna pogoda oraz przed dwoma dniami świeżo spadły śnieg stworzyły bardzo dobre warunki do biegu.

Trasę znakował Stanisław Karpiel. Prowadziła ona w kierunku Pysznej, skąd na halę Ornak, dalej w kierunku pod Przełęcz Iwaniacką, następnie podejściem w kierunku hali Tomanowej, skąd zjazd do hali pod Smreczynami i następnie pętlami w kierunku Ornaku, trawersem i ostrym zjazdem do mety. Była to trasa bardzo trudna i odmiennego zupełnie charakteru niż w dotychczas urządzanych biegach płaskich w Zakopanem. Różnica wzniesień wynosiła około 200 m.

Na tej samej trasie tylko skróconej o 4 km biegali juniorzy. Na trasie juniorów od czwartego kilometra trasa skręcała i przed ostrym podejściem na Tomanową schodziła na trasę końcową seniorów.

Biegi wymagały nadzwyczajnej wytrzymałości fizycznej, gdyż samą techniką nie można było uzyskać dobrego czasu.

Do biegu seniorów zgłoszonych zostało 52 zawodników. Startowało 33, ukończyło bieg 27.

Zwycięzcą został zawodnik zakopiańskiej Gwardii, **Tadeusz Kwapień**, przychodząc do mety w czasie 1 godz. 03:29. Za nim o 2 minuty 11 sekund gorszym czasie przybył Krzeptowski Józef Daniel (SNPTT Zakopane) — O jedną sekundę gorszy czas miał Dziedzic (AZS Kraków) — 1 godz. 06:34.

Na dalszych miejscach uplasowali się: 5) Skupień (SNPTT Zakopane) 1 godz. 08:50, 6) Kula (SNPTT Zakopane) — 1 godz. 09:52; 7) Kaczmarczyk (AZS Kraków) — 1 godz. 09:55; 8) Frost (LZS Barania) — 1 godz. 10:58; 9) Kubin (AZS Kraków) — 1 godz. 11:02; 10) Szumański (Związkowiec Karpacz) — 1 godz. 11:02; 11) Krzeptowski Bolesław (SNPTT) 1 godz. 11:41; 12) Raszka (LZS Barania) — 1 godz. 12:39; 13) Tajner Leopold (Budowlani Goleszów) — 1 godz. 12:42; 14) Wawrytko Stanisław (SNPTT Zakopane) — 1 godz. 13:07; 15) Gołąb (Związkowiec Zakopane) — 1 godz. 14:06.

W kategorii juniorów startowało 12 zawodników na 31 zgłoszonych, a bieg ukończyło tylko 9.

Wyniki: 1) Rupich Józef (Gwardia Zakopane) 41:38 min.; 2) Karpiel Józef (SNPTT Zakopane) 43:31 min.; 3) Jankowski Tadeusz (Związkowiec Zakopane) 44:07 min.; 4) Bafia (SNPTT Zakopane) 45:39 min. 5) Halama Józef (Ogniwo Bielsko) 49:02; 6) Pędzikiewicz Jan (Ogniwo Bielsko) 49:34; 7) Kureczko Jerzy (SNPTT) 50:21; 8) Zarycki Jan (SNPTT) 51:01; 9) Mieszczak (SNPTT Zakopane) 52:26.

CO MÓWI O SWYM ZWYCIĘSTWIE KWAPIEŃ

— Biegało się dzisiaj świetnie, mimo, że trasa była bardzo ciężka. Musiało się dzisiaj biec na wytrzymałość, gdyż samą techniką nie można było pokonać trudności terenowych. Czuję się w doskonałej formie i byłbym zrobił jeszcze lepszy czas, niestety rozpocząłem nieco za późno finisz.

Outsiderzy wygrywają na boiskach Śląska

KATOWICE. Wznowienie piłkarskich mistrzostw Śląskiej klasy „A" — w drugiej wiosennej serii — odbyło się w niesprzyjających warunkach. Spotkania bowiem rozegrano, na ciężkich i grząskich boiskach przy dość chimerycznej pogodzie. Wśród przewidzianych terminarzem tylko jedno spotkanie nie doszło do skutku, mianowicie w Szopienicach Stal — Budowlani Mysłowice, gdyż sędzia uznał boisko za niezdatne do rozegrania meczu mistrzowskiego.

Pierwsza kolejka drugiej serii mistrzostw stała pod znakiem zwycięstw outsiderów, a poza tym nie dostarczyła większych niespodzianek.

Układ tabelek nie uległ zatem większym zmianom. Przedstawiają się one następująco:

GRUPA I

Górnik Ligota	8	14:2	33:7
Górnik Załęże	8	10:6	16:15
Orzeł Wełnowiec	8	9:7	15:10
Górnik Katowice	6	8:4	10:3
Górnik Kostuchna	7	6:8	13:15
Unia Ruch Chorz.	8	5:11	12:20
Kolejarz Piotrow.	8	4:12	9:25
Kolejarz Katowice	7	4:10	9:22

GRUPA II

Budowlani	7	11:3	19:10
Górnik Mysłowice	8	10:6	16:13
Stal Szopienice	7	9:5	18:13
Górnik Janów	8	8:8	25:15
Gwardia Katowice	8	8:8	19:18
Stal Świętochłowice	8	7:9	16:21
Unia Mała Dąbr.	8	7:9	15:17
Budowlani Brzezinka	8	2:14	6:27

GRUPA III

Stal Nowy Bytom	8	14:2	27:5
Stal Łagiewniki	8	11:5	14:6
Górnik Ruda	8	10:6	16:15
Górnik Wirek	8	10:6	16:12
Górnik Chorzów	8	7:9	13:16
Górnik Makosz.	8	5:11	12:21
Górnik Chropacz.	8	4:12	12:21
Górnik Orzegów	8	3:13	4:21

GRUPA IV

Stal Tarn. Góry	8	11:5	21:15
Unia Chorzów	8	10:6	20:14
Górnik Radzionków	8	10:6	19:12
Stal Siemianowice	8	8:8	25:15
Górnik Michałkow.	8	8:8	10:18
Ogniwo Pawłów	8	6:10	13:17
LZS Nakło	8	6:10	12:24
Górnik Piekary	8	5:11	9:14

ŁÓDŹ (tel. wł.) W Łodzi zorganizowane zostały pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatletyczne. Na starcie biegu na przełaj stanęło 17 zawodników. Dystans wynosił 3500 m. Warunki niesprzyjające, gdyż przez cały czas padał śnieg. Zwyciężył Stępień (Unia - Chemia) w czasie 13,47,5 przed Abramskim (Legia) 14,06,7 i Szewczykiem (Stal) 14.19,2.

Nikłe zwycięstwo Cracovii

OGNIWO-CRACOVIA — UNIA GROBLE 2:1 (1:1)

KRAKÓW (tel. wł.) Dla Cracovii strzelili bramki Urbanik i Różankowski, dla Unii Dąbroś. Mimo, iż Cracovia przez cały czas meczu przesiadywała na połowie Unii, w pierwszej połowie bramkarz i obrońcy ratowali każdą sytuację, a w drugiej połowie Unię obroniło 7 strzałów w poprzeczkę i 3 słupki.

ZWIĄZKOWIEC-GARBARNIA — STAL CHRZANÓW 5:0 (3:0)

KRAKÓW. Dla Związkowca, który wystąpił w pełnym składzie ligowym, bramki uzyskali: Bożek, Browarski, Piekulski, Parpan II i Lasiewicz z karnego. Drużyna Związkowca-Garbarni zagrała bardzo ładnie, a Stal z Chrzanowa grała ambitnie i dzięki temu stosunek bramek utrzymał się w połowie dwucyfrowego rezultatu.

ZKS TARNOVIA — LEGIA KROSNO 5:0 (3:0).

WŁÓKNIARZ KORONA — KOLEJARZ OLSZA 5:1 (1:0).

Był to mecz zeszłorocznych mistrzów grup A-klasy.

14 bramek na Pomorzu

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — KOLEJARZ TCZEW 7:1 (1:1)

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Towarzyskie spotkanie piłkarskie rozegrane na boisku miejskim pomiędzy kolejowymi zespołami Bydgoszczy i Tczewa zakończyło się zwycięstwem miejscowych w stosunku 7:1 (1:1).

Spotkanie to, aczkolwiek rozegrane w fatalnych warunkach atmosferycznych, stało na dobrym poziomie. W pierwszej połowie z gry więcej mają goście, którzy już w pierwszych 10-ciu minutach zdobywają prowadzenie. Kilka minut później miejscowi zrywają się do ataku i na 10 minut przed końcem pierwszej połowy wyrównują.

Po przerwie do głosu dochodzą gospodarze, którzy przez cały czas zdecydowanie panują na boisku. Bramki zdobyli Nowak 3, Adamowicz 2, oraz Nowacki i Andrzejewski po 1, dla pokonanych Dutkowski. Sędziował Przybysz z Bydgoszczy.

ZWIĄZKOWIEC INOWROCŁAW — KOLEJARZ TORUŃ 5:1 (2:0)

INOWROCŁAW (tel. wł.) Kombinowany zespół piłkarski II-ligowego Kolejarza Toruń sprawił przykrą niespodziankę przegrywając wysoko z A-klasowym Związkowcem 5:1 (2:0). Gra stała na bardzo przeciętnym poziomie. Do porażki toruńczyków przyczynił się bramkarz Wiciński, który niepotrzebnymi wybiegami spowodował utratę 4-ch bramek. Gole dla zwycięzców zdobyli Grabowski 2, Krajewski, Zając i Nowak po 1, dla pokonanych Otrębski.

Passa zwycięstw Warty trwa

ZWIĄZKOWIEC-WARTA — KOLEJARZ OSTROVIA 4:1 (3:1)

POZNAŃ (tel. wł.) Towarzyski mecz piłkarski I-ligowej drużyny Związkowca-Warty z II-ligową Ostrovią rozegrany na ciężkim i błotnistym boisku w Poznaniu, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy, którzy górowali nad przeciwnikiem we wszystkich liniach zarówno technicznie jak i kondycyjnie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Opitz 2, Szymura i Kaczmarek po 1, dla Ostrovii Młynarek z karnego.

* **W mistrzostwach koszykarzy** Częstochowskiego okręgu prowadzi bezapelacyjnie czterokrotny powojenny mistrz tut. Okręgu — Związkowiec, który nie doznał dotąd porażki.

Śląsk zgłosił już 900 drużyn do rozgrywek o puchar Polski

WARSZAWA. Sobotnia konferencja dla prasy w PZPN poświęcona była największej imprezie, jaką zna nasze piłkarstwo — PUCHARU POLSKI, do którego w przededniu Święta Pracy — w dniu 30 kwietnia stanie ponad 6000 drużyn piłkarskich.

Termin zgłoszeń upływa 10 kwietnia — do dziś jednak według ostatnich meldunków, otrzymanych z PZPN zarejestrowano już

900 zespołów ze Śląska,
800 — z Warszawy,
700 — z Poznania,
600 — z Krakowa,
50 — z Olsztyna itd.,
a zgłoszenia napływają w dalszym ciągu.

W tym roku, jak już informowaliśmy, rozgrywki o PUCHAR POLSKI przeprowadzone będą na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim. W przyszłym roku wyeliminowane z tych rozgrywek 32 zespoły plus 32 zespoły klasy państwowej I i II przeprowadzą dalsze mecze i wreszcie finał odbędzie się w ramach Spartakiady.

A teraz parę liczb obrazujących tę potężną imprezę:

Do 3000 spotkań potrzebna jest taka sama liczba sędziów, a kadra sędziowska obejmuje 1500 osób. Zagadnienie rozwiązane zostanie w ten sposób, że wielu sędziów zobowiązuje się prowadzić w jednym dniu kilka spotkań. Poza tym do sędziowania wciągnięci zostaną czynni starsi piłkarze oraz działacze sportowi.

Do przeprowadzenia pierwszych rozgrywek potrzeba najmniej 2000. PZPN stoi na stanowisku, że nie jest rzeczą ważną, czy drużyny będą w jednolitych kostiumach i piłkarskich butach, ale konieczne jest, by grały normalnymi piłkami. W tym celu zwrócono się z apelem do klubów, by ofiarowały potrzebne piłki. Ze względów propagandowych postanowiono, że na zawody dnia 30. kwietnia br. wstęp dla publiczności będzie bezpłatny.

Pierwsze spotkania otrzymają uroczystą oprawę i połączone będą z obchodami Święta Pracy.

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE WKKF W KATOWICACH 23. III.

KATOWICE. Inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Katowicach odbędzie się w czwartek, dnia 23. III, w sali sejmowej Województwa.

Zebranie odbędzie się w obecności wojewody śląskiego Jaszczuka oraz sekretarza GKKF płk. Szemberga.

KURS DLA DZIAŁACZY SPORTOWYCH

BYDGOSZCZ. Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ, wespół z Woj. UKF, zorganizowała kurs dla działaczy i działaczek kół sportowych z terenu woj. pomorskiego. Przewidziane są 3 turnusy, w których zostanie przeszkolonych ogółem 120 osób, w tym 30 kobiet.

Nowy krok naprzód
zrobili bokserzy Poznania

POZNAŃ. Czterodniowa batalia bokserów wielkopolskich walczących w Hali Ciężkiego Przemysłu w Poznaniu o indywidualne mistrzostwo okręgu wywołała ogromne zainteresowanie publiczności. Codziennie tłumy ludzi wędrowały na tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich, aby zobaczyć zmagania najlepszych pięściarzy Poznania.

Trzeba przyznać, że walki stały na dobrym poziomie, bezwzględnie lepszym niż w roku ubiegłym. Kluby miast prowincjonalnych wychowały wielu uzdolnionych pięściarzy, a i kluby poznańskie nie próżnowały. Doskonale zaprezentowali się wychowankowie Majchrzyckiego, zawodnicy „Gwardii" trenowani przez Arskiego, postępy poczynili „Budowlani" i „Stal", a na prowincji duży krok naprzód uczynili kaliszanie oraz pięściarze Ostrowa i Gorzowa. Stwierdzić natomiast musimy, że zawodnicy „Kolejarza" Poznań cofnęli się raczej w rozwoju — walczą gorzej niż rok lub dwa lata temu.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

CZWARTEK: **waga musza:** Woźniak (Ostr.) zdobył punkty w.o. z powodu niestawienia się Strońskiego (Zw. Pzn), Wojnowski (Zw. Pzn.) pokonał na punkty Liedkego II (Bud.).

Waga kogucia: Kaczmarek (Bud) zwyciężył Wróblewskiego (Gw. Leszno), Koraczewski (Stella Gn.) pokonał Nowickiego (Gw. Czarnków), Cerbiński (Gw. Pzn.) zwyciężył Białasa (Wł. Kalisz) Zabłocki (Stella Gn.) przegrał z Sucharskim (Gw. Gorzów).

Waga piórkowa: Stręk (Zw. Pzn.) wypunktował Łuczaka (Zw. Z. Góra), Kaleciński (Wł. Kalisz) pokonał Kufla (Stella Gn.), Panke (Gw. Pzn.) zwyciężył Nowackiego (Kol.).

Waga lekka: Sławski (Gw. Pzn.) uległ Guzewiczowi (Gw. Gorzów). Sikorski (Spójnia) wygrał z Pilnym (Stella Gn.) w pierwszym starciu przez k.o., Wojnowski (Gw. Pzn.) wygrał w pierwszym starciu przez t.k.o. z Wrzoskiem (Wł. Kalisz), Wytyk (Kol.) odniósł w trzeciej rundzie zwycięstwo przez t.k.o. nad Biskupem (Gw. Września), Turowski (Zw. Pzn.) wygrał przez t.k.o. w drugiej rundzie z Witakiem (Gw. Września). Ścigała (Włók. Kalisz) wygrał z Strzelczykiem (Gw. Pzn.) Świderski (Kol.) zwyciężył Ławickiego (Stal), Skóra (Gw. Pzn) pokonał Rotnickiego (Gw. Leszno).

Waga półśrednia: Bielasik (Gwardia Czarnków) pokonał Wesołowskiego (Stella Gn.), Ratajczak (Zw. Pzn.) wygrał przez dyskwalifikację Stefaniaka (Gw. Pzn.) Kupczyk I (Kol. Pozn.) wygrał przez poddanie się w pierwszym starciu Kmieciaka (Gw. Września), Papierowski (Zw. Pzn.) wypunktował Nowaczyka (Włókn. Kalisz), Markuszewski (Gw. Pzn.) uległ przez t.k.o. w trzecim starciu Szyncie (Kol. Kościan).

Waga średnia: Kupczyk II (Kol. Pzn.) zwyciężył Lewandowskiego (Gw. Kalisz), Wiśniewski (Gw. Pzn) wygrał przez t.k.o. z Styczyńskim (Gw. Mogilno).

Waga półciężka: Tomala (Gw. Pozn.) pokonał Kmiecia (Włók. Kalisz), Bednarz (Sp. Pzn.) wygrał z Kaczmarkiem (Stal Pzn).

CWIERCFINAŁY

W drugim dniu zawodów pozostawiły publiczności i zawodnikom pewien nieprzyjemny posmak. Po ogłoszeniu wyników z dwóch walk, widownia przez długi czas nie mogła się uspokoić, zachowywała się wręcz skandalicznie. Ale i druga strona medalu nie wyglądała lepiej; orzeczenia sędziów tak namiętnie wygwizdane przez publiczność należały także do rzędu bardzo przykrych pomyłek.

Chodzi nam o walki: Ratajczak (Zw. Poznań) — Kupczyk I (Kol. Pzn) oraz walkę Kaźmierczak (Kol. Pzn.) — Cisłowski (Gw. Poznań).

Postaramy się pokrótce zanalizować w ogóle tych dwóch spotkań. Ratajczak walczył z Kupczykiem raczej słabo. Widzieliśmy go w lepszej kondycji, szybszego, lepiej rozwiązującego zadania taktyczne. Ale i Kupczyk I nie zabłysnął w tym dniu. Ciosy jego straciły na sile i niewątpliwie nie uczyniły tak silnego wrażenia na przeciwniku jak dawniej. W sumie zadał on mniej ciosów niż Ratajczak, ze zważę nie wychodził z ciosem, a w dodatku otrzymał dwa napomnienia. W sumie Ratajczak, biorąc pod uwagę napomnienia, każdą rundę minimalnie wygrał. Sędziowie orzekli jednak odmienny werdykt.

Lecz o wiele jaskrawiej w oczy rzucała się przewaga Kaźmierczaka w następnej walce. Cisłowski należy do obiecujących bokserów. Jest silny fizycznie, silniejszy nawet niż Kaźmierczak.

W pierwszym starciu Cisłowski był stroną atakującą. Kaźmierczak miał przed nim wyraźny respekt, a szczególnie przed jego prawą pięścią. Kaźmierczak rozwiązał taktycznie walkę dobrze. Z doskoków próbował osłabić przeciwnika, kontrował, cofał się i oszczędzał siły na następne rundy. Pierwsze starcie wygrał Cisłowski. Lecz w następnych dwóch rundach Kaźmierczak panuje niepodzielnie na ringu, a pod koniec trzeciego starcia jest w pewnej chwili nawet bliski zwycięstwa przez k.o.

Orzeczenie sędziów przyznające zwycięstwo Cisłowskiego nazwać można tylko ... skandalem.

Wyniki walk drugiego dnia:

Waga musza: Manelski (Zw. Pzn) zwyciężył z v. o., **waga kogucia:** Nowaczyk (Włókn. Kalisz) zwyciężył Skrzyńskiego (Gw. Pzn), Kaczmarek (Bud.) wypunktował Goranczewskiego (Stella Gn.). **Waga piórkowa:** Grabarczyk (Gw. Pzn.) wygrał z Wierzbińskim (Gw. Mog.) Stręk (Zw. Pzn.) pokonał przez tko. Motka (Kol. Kościan).

Waga lekka: Sikorski (Spójnia) został pokonany przez Guzewicza (Gw. Gorzów). Wytyk (Kol.) zwyciężył przez dyskwalifikację Wojnowskiego (Gw. Pzn.). Ścigała (Włókn. Kalisz) pokonał Turowskiego (Zw. Pzn), Świderski (Kol.) odniósł zwycięstwo nad Sikorą (Gw. Pzn.).

Waga półśrednia: Lech (Zw. Pzn) zwyciężył v. o., Kupczyk I (Kol.) odniósł wątpliwe zwycięstwo nad Ratajczakiem (Zw.) ? Kaźmierczaka (Kol.) uznano niesłusznie pokonanym w walce z Cisłowskim (Gw. Gorzów), Papierowski (Zw. Pzn.) wygrał przez dyskwalifikację Szyszki (Kol. Kościan).

Waga średnia: Piechowiak (Gw. Pzn.) pokonał nieznacznie Hentshla (Bud.), Czapliński (Stal Z. Góra) pokonał przez k.o. Kubałę (Gw. Gorzów), Wiśniewski (Gw. Pzn.) odniósł zwycięstwo nad Kupczykiem II (Kol.), Bednarz (Spójnia) pokonał Tomalaka (Gorzów).

Waga półciężka: Franek (Zw. Pzn.) wygrał z Talarczykiem (Kol.).

Waga ciężka: Wieczorek (Stal) zwyciężył przez dyskwalifikację Grzelaka (Kol. Leszno). Jądrzyk (Gw. Poznań) walcząc dość bojaźliwie wygrał z Cerkaskim (Gw. Mogilno).

Po walkach Ratajczak — Kupczyk i Kaźmierczak — Cisłowski zmieniono skład sędziowski. Kierownictwo sekcji Kolejarza wniosło odnośnie werdyktu sędziowskiego protest, który został uwzględniony.

Grzelak uległ w finale Frankowi

Tylko jeden tytuł mistrzowski
wywalczyli pięściarze Warty

POZNAŃ (tel. wł.) W zawodach bokserskich o indywidualne mistrzostwo okręgu tytuły mistrzów zdobyli:

w wadze muszej — Woźniak (Kolejarz Ostrów);

w koguciej — Sucharski (Gwardia Gorzów);

w piórkowej — Panke (Gwardia Poznań);

w lekkiej — Guzewicz (Gwardia Gorzów);

w półśredniej — Kaźmierczak (Kolejarz Poznań);

w średniej — Czapliński (Stal Zielona Góra);

w półciężkiej — Franek (Związkowiec Poznań);

w ciężkiej — Gładysiak (Kolejarz Poznań).

Cztery niespodzianki zanotowaliśmy w finałowych walkach o mistrzostwo okręgu, a są nimi niewątpliwie tytuły mistrzowskie Sucharskiego, Guzewicza, Czaplińskiego i Franka.

Zajmijmy się ostatnią pozycją — zwycięstwem Franka nad Grzelakiem. Przede wszystkim stwierdzić należy, że **Franek wygrał wyraźnie i zasłużenie.** W ostatnich tygodniach zawodnik Związkowca poczynił postępy, posiada precyzyjniejszy i bardziej skuteczny cios, podczas gdy Grzelak zaniedbał się nieco i nie wytrzymał — szczególnie w trzeciej rundzie — spotkania kondycyjnie.

Osobną wzmiankę trzeba poświęcić zwycięzcy w wadze średniej **Czaplińskiemu.** Była to piąta walka w jego życiu, jaką stoczył w finale z Wiśniewskim. Czapliński nie jest jeszcze „gotowym" bokserem. Powolny w ruchach z trudem trafia przeciwnika, lecz atutami, którymi rozporządza to: siła, zdrowie, potężny cios i bystre oko. Zwycięstwo jego przez k. o., także piąte z rzędu było zupełnie niespodziewane i zaskoczyło całą widownię.

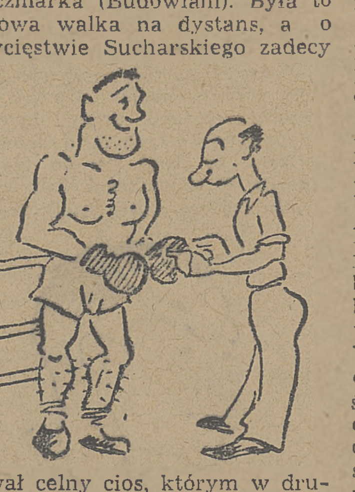
W wadze lekkiej Guzewicz łatwo sięgnął po tytuł mistrza, ponieważ najgroźniejszy jego rywal Ścigała odniósł w sobotę kontuzję oka i lekarz nie dopuścił go do walki finałowej.

Ciekawie zapowiadające się walki w wadze koguciej nie wyłoniły tak dobrych bokserów, jak się tego spodziewaliśmy. Spotkanie Sucharski — Kaczmarek nie zachwyciło zebranej w hali publiczności.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

waga musza — Woźniak wypunktował Manelskiego (Związkowiec Poznań). Po pierwszym wyrównanym starciu Manelski przechodzi do ataku i uzyskuje w drugiej rundzie prowadzenie. Dopiero w trzecim starciu Woźniak zrywa się do finiszu, trafia często seriami i rozstrzyga spotkanie na swoją korzyść.

Waga kogucia — Sucharski (Gorzów) pokonał na punkty Kaczmarka (Budowlani). Była to typowa walka na dystans, a o zwycięstwie Sucharskiego zadecy



dował celny cios, którym w drugim starciu posłał Kaczmarka do 7-miu na deski.

Waga piórkowa — Panke odniósł zwycięstwo na punkty nad Strenkiem (Związkowiec Poznań). Początkowo Panke nie umie sobie poradzić z zaawansowanym technicznie Strenkiem. Pierwsze starcie cechuje żywa wymiana ciosów, w drugiej rundzie natomiast Pankemu udaje się ulokować jeden z silniejszych ciosów na szczęce przeciwnika, i posłać go do 8-miu na deski. W ostatnim starciu Strenk znajduje się w defensywie.

Waga lekka — Guzewicz zostaje mistrzem walkowerem.

Waga półśrednia — Kaźmierczak zwyciężył w pierwszym starciu przez k. o. Lecha (Związkowiec Poznań). Dobrze nastawiony Kaźmierczak punktuje Lecha lewymi prostymi, spycha go do defensywy i już po pierwszej minucie wchodzi w zwarcie, po którym Lech osuwa się na deski ringu.

W wadze średniej Czapliński pokonał w pierwszym starciu przez k. o. Wiśniewskiego (Gwardia Poznań). Gwardzista uważnie atakuje Czaplińskiego lewymi prostymi. Po półtorej minucie walki Czapliński trafia prawą z kontry i nokautuje przeciwnika.

Waga półciężka — Grzelak uległ na punkty Frankowi. Frank jest agresywniejszy, wchodzi dobrze w zwarcie, umiejętnie przebija gardę Grzelaka i w sumie wygrywa pierwsze dwa starcia. W trzeciej rundzie obaj ruszają do ataku. Franek jednak jest świeższy i spycha kaliszanina do defensywy. Nie wszystkie jednak ciosy Franka były zupełnie czyste (bije on często nasadą rękawicy), mimo to walkę wygrał zasłużenie.

Waga ciężka — Gładysiak (Kolejarz) pokonał na punkty Jądrzyka (Gwardia Poznań). Zawodnik Gwardii stoczył bodajże najlepszą walkę w swojej karierze, walczył wyjątkowo ambitnie i odważnie. Do ostatniej minuty nokaut wisiał w powietrzu, nie wiadomo tylko było, kto się pierwszy znajdzie na deskach, bo cios posiadają obaj zawodnicy bardzo silny. Zwycięstwo Gładysiaka było także w pełni zasłużone, bo chociaż odpoczywał on w pierwszym starciu na deskach, był stale stroną atakującą i wszystkie starcia rozstrzygnął na swoją korzyść.

Pierwsze mecze w śląskiej kl. A

GRUPA I

Górnik Katowice — Kolejarz Katowice 0:0
Kolejarz Piotrowice — Górnik Ligota 2:5 (1:2)
Orzeł Wełnowiec — Ruch Ib Chorzów 1:1 (0:1)
Górnik Kostuchna — Górnik Załęże 2:3 (2:2)

GRUPA II

Górnik Janów — Gwardia Katowice 6:2 (4:1)
Górnik Mysłowice — Unia Mała Dąbrówka 4:3 (0:2)
Stal Świętochłowice — Budowlani Brzezinka 2:0 (1:0)

GRUPA III

Górnik Chropaczów — Stal Nowy Bytom 0:1 (0:0)
Górnik Orzegów — Górnik Makoszowy 2:1 (1:0)
Górnik Wirek — Górnik Ruda 3:1 (1:1)
Górnik Chorzów — Stal Łagiewniki 2:2 (0:2)

GRUPA IV

Stal Siemianowice — Górnik Piekary 0:1 (0:1)
Stal Tarnowskie Góry — LZS Nakło 4:0 (2:0)
Górnik Radzionków — Górnik Michałkowice 5:1 (3:1)
Ogniwo Pawłów — Unia Chorzów 0:0

Wyniki półfinałów

Waga musza — Przybylski oddał Woźniakowi punkty walkowerem. Manelski wypunktował po pięknej i żywiołowej walce swego kolegę klubowego Wojnowskiego. *Waga kogucia* — Sucharski (Gw. Gorz.) wygrał na punkty z Cerbińskim, a Kaczmarek (Budowl. Poznań) najniespodziewaniej przeszedł do finału po wygranej z Nowaczykiem (Włókn. Kalisz). *Waga piórkowa* — Kaleciński (Włókn.) przegrał z Pankem przez t. ko., poddając się jemu w II starciu. Stręk wreszcie wygrał po ciężkiej przeprawie z Grabarczykiem na punkty.

Waga lekka — Guzewicz (Gw. Gorz.) po dramatycznej walce zwyciężył na punkty Wytyka, a Ściągała po pięknej walce wypunktował Świderskiego (Poz.).

Lech w *wadze półśredniej* wypunktował zdecydowanie Kupczyka I a Kaźmierczak zdobył prawo wejście do finału walkowerem, gdyż Papierowski nie stanął do walki.

W wadze średniej Czapliński wygrał dzięki swoim „młotkom" z Piechowiakiem (Gw. Gorz.), a Bednarz (Spójnia) uległ na punkty Wiśniewskiemu. *W wadze półciężkiej* Grzelak wypunktował wysokiego Błażejewskiego (Gwardia Mogilno), a Korbik (Warta) w walce z Frankem oddał punkty temu ostatniemu po ciekawej choć nie odbiegającej od sparringu klubowego walce. *W wadze ciężkiej* Radej uległ na punkty Gładysiakowi, a Wieczorek przegrał na punkty z Jądrzykiem.

(Smig).

„Asy" AKS-u



Spodzieja

Barański

Ligi pięściarskie wymagają reformy
Mowią o tym doświadczenia 2 lat rozgrywek
o mistrzowskie tytuły

Ubiegłej niedzieli zakończyły się pierwsze rozgrywki o mistrzostwo ligi bokserskiej. Liga ta jest nowym tworem w naszym sporcie, nie ma jeszcze żadnych tradycji i co jest całkiem zrozumiałe — nie jest zarazem pomysłem skończenie doskonałym. Na podstawie doświadczeń zdobytych w pierwszych rozgrywkach możemy się zastanowić, nad kwestią, czy nie należałoby dotychczasowego systemu batalii ligowej zmienić na, lepszy bardziej życiowy bardziej odpowiadający obecnemu układowi sił w naszym pięściarstwie. W sprawie tej zajmą na pewno głos działacze i fachowcy. Poniżej zamieszczonym artykułem pozwolimy sobie zainicjować tę dyskusję która powinna przyczynić się do opracowania nowego regulaminu rozgrywek o mistrzostwo obydwu lig.

Od wielu lat naczelne władze naszego pięściarstwa są w nieustannym poszukiwaniu idealnego systemu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo w boksie. Żaden jednak z dotychczasowych nie wytrzymał próby życia, każdy miał jakieś błędy i wady, które osłabiały atrakcyjność rozgrywek, ewentualnie nie wpływały dostatecznie na umasowienie pięściarstwa.

Przed dwoma laty postanowiono utworzyć I i II ligę bokserską. Do każdej z nich zaliczono po przeprowadzeniu eliminacji po 6 klubów. Dzięki utworzeniu tych lig miała powstać silna baza klubów, grupujących w swych szeregach całą naszą czołówkę pięściarską. Liga powstała jednak w czasie gdy układ sił w naszym boksie był bardzo płynny. Akurat dwa lata temu z ringu schodziła definitywnie stara gwardia, a szturm na czołowe pozycje przypuszczali młodzi pięściarze, którzy ze sztuką bokserską zapoznali się już po wojnie. Starzy mistrzowie pięści dzięki rutynie, dzięki lepszemu wyszkoleniu technicznemu mieli w bezpośrednich spotkaniach z młodzieżą lekką przewagę i potrafili zapewnić swoim drużynom awans do jednej z lig. W ciągu dwu lat sytuacja uległa dużej zmianie.

Wiele drużyn ligowych nie potrafiło uzupełnić luk, jakie powstały w ich szeregach po opuszczeniu ringu przez starych asów. Tymczasem w niższych klasach powstały zespoły bardzo silne, wcale nie ustępujące ligowcom, zespoły, którym bezspornie należy się miejsce w ekstraklasie. I tak w II lidze znajdują się w tej chwili co najmniej trzy drużyny znacznie lepsze od 5 w tabeli klubu I ligi.

W klasach „A" poszczególnych okręgów znaleźlibyśmy wiele drużyn reprezentujących wyższy poziom, niż kluby dolnej partii tabeli II ligi.

Układ sił uległ więc poważnej zmianie, a ta zmiana powinna znaleźć przecież odzwierciedlenie w składach obydwu lig.

Z nieoficjalnych wypowiedzi członków obecnego zarządu PZB wynika iż rozgrywki drużynowe w przyszłości ulegną całkowitej reformie, iż obydwie ligi zostaną zlikwidowane, a rozgrywki drużynowe prowadzane będą w całkowicie zmienionej formie. Ta generalna zmiana nie nastąpi jednak tak szybko, musi ją poprzedzić przejściowy okres likwidacyjny.

Zanim rzucimy jednak projekt nowego systemu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski warto się zastanowić nad brakami i wadami zaobserwowanymi w czasie trwania pierwszych rozgrywek o mistrzostwo obydwu lig.

Większość zespołów I i II ligi nie potrafiła utrzymać przez okres 6 miesięcy równej formy. Drużyny przeżywały wielkie wzloty i nie mniejsze upadki. Tylko zespoły posiadające odpowiednie rezerwy mogły się utrzymać na równym poziomie. Nie było ich jednak wiele, a zaliczyć do nich można Gwardię warszawską, Związkowca Poznań i Włókniarza Łódź. Nie zawsze jednak własne rezerwy starczyły, do utrzymania się na równym poziomie. Na przykład zeszłoroczny mistrz Polski Kolejarz Gdańsk zakończył rozgrywki na trzecim miejscu w bardzo słabej formie, mimo iż posiadał duże rezerwy, własnej szkoły. Kontuzje i choroby dziesiątkowały jednak kolejarzy do tego stopnia, iż nie zawsze byli oni w stanie zmontować odpowiednio silnej drużyny. Kierownictwo byłego mistrza Polski „puściło" się poza tym na szereg eksperymentów które świadczą iż wraz z niepowodzeniami przyszło zdenerwowanie i załamanie generalnej linii, po której szła praca sekcji pięściarskiej.

Wiele drużyn ligowych przykładało jednak większą uwagę do stwarzania rezerw drogą ściągania utalentowanych pięściarzy z innych klubów. Z pięściarzy którzy wzmocnili drużyny I ligi dałoby się stworzyć niezgorszy zespół który odegrałby niepoślednią rolę w rozgrywkach. Wystarczy tylko wymienić nazwiska. Gwardię warszawską wzmocnili Frąckowiak, Springer i Famulicki, Gwardię gdańską Kruża, Krawczyk, Flisikowski, Stal chorzowską Drapała. Jest rzeczą słuszną by bardziej utalentowane jednostki odosobnione w swych macierzystych klubach ściągać do silnych zespołów ligowych.

W centralnych klubach ligowych młodzi utalentowani pięściarze mają zapewnioną opiekę i możliwości rozwojowe. Praca kierownictwa sekcji pięściarskiej klubu ligowego nie może się jednak ograniczać jedynie do „zabezpieczania" rezerw, należy także zająć się ich szkoleniem we własnym zakresie. Szkolenie rezerw zapewni klubom ciągłość sukcesów pozwoli na prowadzenie planowej pracy, a kontuzje czy choroby pięściarzy nie będą zwiastunami katastrofy.

Z tych obserwacji wypływa pierwszy projekt.

W ramach spotkania o mistrzostwo I ewentualnie II ligi odbywać się będzie dwanaście walk — 8 seniorów i 4 juniorów. O wyniku meczu decydować będzie suma zwycięstw seniorów i juniorów obydwu zespołów. Kluby I i II ligi, mogą tych samych juniorów wystawiać do co najwyżej trzech kolejnych meczów.

W ten sposób kluby I i II ligi zmuszone byłyby nie tylko do zabezpieczania rezerw, ale także do ich wychowywania.

Wprowadzenie walk juniorów w ramach meczów mistrzowskich przyczyni się do dalszej popularyzacji boksu, przyciągnie do pięściarstwa nowe masy młodzieży i wpłynie na atrakcyjność rozgrywek.

Zastanówmy się teraz nad reformą ilościową drużyn w obydwu ligach. Jak już wspomnieliśmy tegoroczne rozgrywki o wejście do II ligi wykazały, iż w klasie „A" znajduje się szereg dobrych zespołów pięściarskich nie ustępujących poziomem drużynom znajdującym się w II lidze. Ponieważ tylko dwie drużyny awansują, więc reszta musi powrócić do klas „A" swych okręgów. Nie wpłynie to w żadnym wypadku na podniesienie ich poziomu.

Rozpoczynając więc od II ligi wydaje się słusznym by w szeregi jej zaliczona została większa niż dotychczas ilość zespołów, na przykład szesnaście podzielonych na cztery grupy. Mistrzowie grup w finałowym turnieju walczyliby o awans do I ligi.

Jeśli weźmiemy za podstawę tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo II ligi i turnieju mistrzów klasy A, to wśród wspomnianej szesnastki mogą się znaleźć Związkowiec Bydgoszcz, Kolejarz Poznań, Ogniwo Wrocław, Ogniwo Cracovia, Lublinianka, Bawełna Łódź, Gwardia Wrocław, Gwardia Koszalin, Gwardia Rzeszów, Włókniarz Kalisz, Budowlani Mysłowice, Związkowiec Chełmża Legia Warszawa, Stal Częstochowa, Spójnia Tczew i Kolejarz Olsztyn ew. Gwardia Kraków. Z każdej grupy co roku spadałby jeden klub.

Powiększając skład II ligi należałoby także powiększyć I ligę. Mogłaby ona składać się z ośmiu drużyn podzielonych na dwie grupy.

Oprócz pięciu drużyn Gwardii Warszawa, Gwardii Gdańsk, Kolejarza Gdańsk, Stali Chorzów i Związkowca należałoby zaliczyć trzy drużyny II ligi Związkowca Poznań, Włókniarza i Stal Wrocław które poziomem dorównują całkowicie pierwszoligowej piątce.

Mistrzowie obydwu grup walczyliby w finale o tytuł mistrza i wicemistrza Polski. Z pierwszej ligi spadałyby do niższej klasy dwie ostatnie drużyny.

Dzięki takiej reorganizacji zmniejszyłaby się ilość terminów potrzebnych na mistrzowskie rozgrywki. Zamiast jak dotychczas 10 terminów, drużyny I i II ligi potrzebowałyby tylko sześciu niedziel na załatwienie sprawy mistrzostw.

Rozgrywki nie przeciążałyby zawodników, a kluby miałyby większe możliwości na racjonalne i planowe gospodarowanie materiałem ludzkim i na częstsze przeprowadzanie prób z rezerwami w spotkaniach towarzyskich.

JERZY ZMARZLIK.

PÓŁFINAŁY DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W TENISIE STOŁOWYM.

POZNAŃ. W Poznaniu rozpoczęto rozgrywki półfinałowe drużynowych mistrzostw w tenisie stołowym. Z wyznaczonych drużyn nie przybyli reprezentanci okręgu białostockiego i olsztyńskiego. Rozgrywki odbywają się w dwóch grupach, przy czym w grupie pierwszej grają: Kolejarz (Toruń), Spójnia (Łódź) i Stal (Gdańsk); w grupie drugiej — Kolejarz Polonia (Warszawa), Związkowiec (Szczecin) oraz Związkowiec Warta (Poznań).

W pierwszym spotkaniu drużyna Związkowca-Warty pokonała Związkowca (Szczecin) 5:0. W najpiękniejszym spotkaniu Tumasz (Warta) zwyciężył Stepniaka (Szczecin) 2:1 (20:22, 21:13, 21:16).

W drugim meczu Spójnia (Łódź) zwyciężyła, po zaciętej walce, Kolejarza (Toruń) 5:4 Z zespołu łódzkiego wyróżnić należy Krugera, który zwyciężył Kniecia 2:0 (21:16, 21:10 i Wakarycego 2:0 (21:16, 21:11).

★ **Na dzień 19 bm. zakontraktowane** zostało międzymiastowe spotkanie siatkówki żeńskiej oraz siatkówki i koszykówki męskiej Piotrków — Częstochowa; odbędzie się ono w Częstochowie.

Budowlani Chorzów zdobyli puchar
wygrywając w Sosnowcu 3:2 (1:2)

SOSNOWIEC. W finałowym spotkaniu Trybuny Robotniczej drużyna Budowlanych z Chorzowa wygrała ze Stalą Sosnowiec 3:2 (1:2).

Drużyny wystąpiły w składach następujących.

Budowlani: Janik, Karmański, Durniok, Wieczorek. Gajdzik, Kulik, Czech, Spodzieja, Muskała, Barański.

Stal: Powązka. Strauch. Wiśniewski, Szymonek, Tomecki, Huras, Cholewa, Majewski II, Powała. Grządziel (Słota), Słota (Macuga). Sędzia Kurek z Sosnowca. Bramki strzelili: Barański w 13 min. Powała w 37 min, Majewski II w 38 min, Muskała w 66 min. Czech w 67 min.

Ostatnia próba sił czołowych zespołów piłkarskich Śląska i Zagłębia wykazała, że tak Budowlani jak i Stal sosnowiecka są jeszcze pogrążeni głęboko w zimowej formie. Akcje obydwu drużyn raziły powolnością i niezdecydowaniem. Drużyna Budowlanych w ostatnim kwadransie gry miała przebłyski normalnej formy i wówczas akcje gości. cechowała ciągłość i celowość. Jeśli na mecz niedzielny będzie się spoglądało z perspektywy przyszłego meczu Budowlanych z Gwardią krakowską, to trzeba przyznać, że chorzowianie staną za tydzień przed bardzo trudnym zadaniem.

U Budowlanych na zadawalającym poziomie zagrali Janduda, Wieczorek, Barański i Spodzieja. Reszta w przyspieszonym tempie musi odrabiać zimowe zaległości. Niepewnością raził bramkarz Janik. który pierwszą bramkę przepuścił w sposób kompromitujący. Bardzo słabe punkty drużyny chorzowskiej, to obydwaj skrajni pomocnicy I Kulik na prawym skrzydle.

W drużynie Stali doskonałą formą błysnęli bramkarz Powązka i Majewski w napadzie. Widać, że obydwaj pracowicie spędzili przerwę zimową. Powązka w kapitalny sposób obronił kilka niebezpiecznych strzałów Spodziei i Muskały. a Majewski był motorem wszystkich akcji drużyny miejscowych. Bardzo słabe punkty zespołu sosnowieckiego, to obrona i obydwaj skrzydłowi. Szczególny zawód sprawił Cholewa będący cieniem dawnego gracza. Obok dwóch juniorów, na wyróżnienie zasługują u miejscowych pomocnicy Tomecki i Szymonek.

Gra na skutek zmiennych akcji była ciekawa. Budowlani zdobyli w 13 minucie prowadzenie ze strzału Barańskiego. który pozbawiony opieki, spokojnie umieścił piłkę w siatce. Stal rzuciła się po utracie bramki do kontrnatarcia, ale na efekty ataków gospodarzy trzeba było czekać do 37 minuty. kiedy to Powała lekkim strzałem zdobył bramkę. Piłka skozłowała tuż przed Janikiem, który przepuścił ją obok nóg. W minutę później Majewski pięknym strzałem pod poprzeczkę zdobył prowadzenie dla swych barw.

Po zmianie stron przewaga Budowlanych uwidoczniała się coraz wyraźniej, byli oni lepsi kondycyjnie od swego przeciwnika.

W 21 i 22 minucie padło rozstrzygnięcie meczu. Napad Budowlanych wykorzystał dwa razy nieporozumienie na tyłach gospodarzy i zdobył dwie bramki przez Muskałę i Czecha. Stal miała jeszcze jedną okazję na wyrównanie w 27 minucie kiedy to Karmański zrobił rękę na linii bramkowej. Niezawodny zawsze egzekutor rzutów karnych — Strauch przestrzelił tym razem fatalnie. W ostatniej fazie gry Budowlani mieli zdecydowaną przewagę. a od utraty dalszych bramek uchronił gospodarzy doskonale broniący Powązka.

Po zakończeniu spotkania przedstawiciel Trybuny Robotniczej red. Renik wręczył zwycięskiej drużynie piękny kryształowy puchar.

Sensacyjna porażka siatkarek Chemii

ŁÓDŹ, W sali Ogniska rozpoczęły się międzyzwiązkowe zawody w grach sportowych, między reprezentacjami zrzeszeń: Chemii i Włókniarza.

W pierwszym dniu rozegrano najciekawsze spotkanie turnieju, w którym siatkarki Włókniarza odniosły zwycięstwo nad wicemistrzem Polski — drużyną Chemii Łódź 2:0 (15:11, 15:12).

Na wyróżnienie zasługuje Serwadko z ŁKS Włókniarz, która była najlepsza na boisku.

W drużynie Chemii wyróżnić należy Zakrzewską. Jako całość drużyna Włókniarza wypadła znacznie lepiej, będąc zespołem wyrównanym i opanowanym nerwowo.

LICEUM BUDOWNICTWA MISTRZEM POZNANIA W PIŁCE KOSZYKOWEJ.

POZNAŃ. W międzyszkolnym turnieju koszykówki, (w którym brało udział 8 szkół zawodowych Poznaniu), zorganizowanego z okazji 30-lecia istnienia Państwowego Liceum Budownictwa, zwyciężyła drużyna Liceum Budownictwa, przed Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego im. J. Stalina. Mecz finałowy między tymi drużynami zakończył się wynikiem 16:14 (10:2).

W ŁKS-ie zmiany od B do Z

Kartoteka łódzkich ligowców powiększyła się o nowe nazwiska

Po smutnych doświadczeniach z roku ubiegłego, sztab drużyny piłkarskiej ŁKS Włókniarza postanowił zmienić całkowicie program ćwiczeń zaprawy zimowej, przystosowując ją do warunków i upodobań zawodników tego klubu.

Po macoszemu z punktu potraktowano salę gimnastyczną, jako ośrodek, który nie jest specjalnym magnesem dla wielkich sław. Zresztą „nowoczesne” metody treningu zimowego, wynalezione przez pewnego trenera, nie polegają widocznie na nudnych ćwiczeniach, zmierzających do prostowania starych kości piłkarskich. Jakże łatwo i skutecznie można je zastąpić przez uprawianie łyżwiarstwa i nart.

Do dyspozycji ligowców zmagazynowano więc w szatni panczeny, buty, narty i kije...

Czekano na mróz i śnieg. Asekuracja była rozsądna. Zawiedzie mróz — pocieszano siebie, będzie śnieg, nie będzie sanny, musi być mróz.

Ale jak zwykle, pech pokrzyżował częściowo ten genialny plan. Śnieg w Łodzi kupowano na gramy, na lekarstwo; mróz tylko przez kilka dni dokuczał przechodniom. Pozostały okres przypominał łagodną wiosnę.

Wprawdzie kilka razy i to nie wszystkim ligowcom udało się bardzo boleśnie zapoznać z lodem, większość jednak wygodnie odpoczywała po ciężkiej młócce o punkty.

Mijały dnie, tygodnie i miesiące. W sztabie wyczuwało się coraz większe zdenerwowanie. Liga za pasem, a piłkarze śpią...

Teraz działano już bardzo energicznie. Uzyskano, a raczej... przeproszono salę gimnastyczną i przystąpiono do zwykłej zaprawy zimowej. Bardziej korpulentni korzystali przy tym z dobrodziejstw wody. Oczywiście, stałym gościem basenu był przede wszystkim **Baran.**

Wreszcie zaczęły napływać do Łodzi pierwsze meldunki o przygotowaniach innych drużyn ligowych. na podstawie tych meldunków wynikało. że jedni już od tygodnia bawią w Zakopanem, inni w górach dopiero teraz rozbili swe namioty, a jeszcze inni ślą pozdrowienia z Gubałówki.



Nie wypadało czekać, Ze śpiewem na ustach „w góry, w góry miły bracie!” — ligowcy łódzkiego Włókniarza wsiadali do wagonu. W Szklarskiej Porębie, a więc z dala od rytmu i pokus wielkiego miasta, szlifowano formę.

Gdy piłkarze przypuszczalnie układali tam plan na najbliższe mecze ligowe, Łódź obiegła wiadomość, że Łącz na stałe przenosi się do Warszawy i ma tam zasilić...

Dla łodzian było rzeczą zupełnie obojętną, jaki klub wzbogaci się w Warszawie o jednego, wyrwanego prowincji zawodnika. Mniej ich nawet interesowała osoba Makusia, więcej zaś sposób jego postępowania i tańczących przed nim par. Dziś już nie jest podobno tajemnicą, że drugi kłębek sznurka, z którego upleciono siateczkę na łódzkiego motyla, znajduje się w szatniach krakowskich klubów.

Ale i nie to jest aż tak ważne. Lewy łącznik Włókniarza do tej chwili nie otrzymał zwolnienia ze swego klubu, nie ubiegał się o nie i dlatego należy raczej sądzić, że ujrzymy go w barwach łódzkiej jedenastki.

Kogo ujrzymy poza nim?

Jedni twierdzą, że drużyna ta **zmieni się od „B” do „Z”.** Pozycję kierownika ataku ma objąć Baran, a na lewe skrzydło delegowany zostanie nowopozyskany „Zet”. Nazwisko tego piłkarza jest trzymane w ścisłej tajemnicy, nikt go oficjalnie nie podaje, chociaż fachowcy z Bielawy twierdzą dość głośno, że z Zygmuncika (tak brzmi jego nazwisko) łódzcy ligowcy będą mieć wielką korzyść, ponieważ swą szybkość podpiera on dobrym przygotowaniem technicznym.

A inni?

Przez zimę zaszła tylko jedna malutka zmiana; wszyscy zawodnicy będą o rok starsi, co z jednej strony napawa nas optymizmem, iż są bogatsi w doświadczenie, z drugiej pesymizmem, bo kto wie, czy potrafią rozstrzygać mecze za pomocą kondycji fizycznej, z której ŁKS był przecież zawsze znany.

Ale wróćmy do spraw personalnych. W bramce ujrzymy **Szczurzyńskiego**, w obronie znaną parę **Włodarczyk — Łuć.**

W pomocy poza **Pietrzakiem, Urbanem i Rączką,** możemy jeszcze w najbliższym czasie spotkać się z takimi nazwiskami, jak **Matloch i Miler.**

Obaj podpisali zgłoszenia i obaj czekają na awans do pierwszej drużyny. Matloch swym sędziwym wiekiem bardzo pasuje do tego zespołu, **Miler** (PTC), b. repr. Polski może w zespole łódzkim grać pierwsze skrzypce w pomocy.

Na prawej flance bez zmian. Tu ciągle będzie urzędował w roli prawoskrzydłowego **Hogendorf.** Jeżeli **Łącz** nie pokocha stolicy, dalsze zestawienie napadu nie przysporzy kierownictwu dużych trudności. Rolę łącznika obejmie — **Patkolo,** kierownika napadu — Baran, lewego łącznika — Łącz i lewoskrzydłowego — **Zygmuncik.**

Gdyby Łącz nie wrócił, na prawym łączniku ujrzymy utalentowanego Koźmińskiego.

O nastrojach w obozie łodzian przed ich pierwszym meczem z warszawską Legią naprawdę nie warto pisać, bo przecież każda drużyna chce już na początku rozgrywek wzbogacić swą pustą skarbonkę o dwa pierwsze punkty, szczególnie gdy fortecy przeciwnika broni wyszkolona przez Kuchara w sztuce piłkarskiej ciężka artyleria drużyny wojskowych.

WŁ. LACHOWICZ

PIERWSZY W POLSCE KURS MOTOROWY DLA LZS-ÓW

WARSZAWA. WKS Legia, wespół z Wojewódzką Radą Sportu Wiejskiego, zorganizowała pierwszy w Polsce kurs motorowy dla Ludowych Zespołów Sportowych. Kurs jest bezpłatny, będzie trwał 6 tygodni i weźmie w nim udział 150 członków okolicznych LZS-ów.

Uczestnicy kursu przejdą szkolenie prawa jazdy IV kategorii.

Dwa zwycięstwa Spójni

TORUŃ (tel. wł.) Dwudniowe rozgrywki piłki ręcznej pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń Spójni i Kolejarza wywołały wśród miejscowych miłośników sportu ogromne zainteresowanie. Drużyny zrzeszeń wystąpiły w zapowiedzianych składach, w których ujrzeliśmy licznych reprezentantów Polski. Pierwszy dzień zawodów zgromadził 2000 publiczności.

Pierwszym meczem turnieju było spotkanie *siatkówki męskiej*. Spójnia reprezentowana była przez warszawski zespół, natomiast w drużynie Kolejarza grali zawodnicy Krakowa, Warszawy i Torunia. Po niezwykle zaciętym przebiegu gry zwyciężyły spółdzielcy 3:1 (15:13, 9:15, 15:13, 15:8). Najbardziej zacięta walka stoczona w trzecim secie.

W meczu koszykówki żeńskiej zwycięstwo odniosły zawodniczki Spójni, które wystąpiły w składzie: Pachlowa, Wojewódzka, Parchniak, Tkaczyk, Rogowska, Kowalczyk z Warszawy oraz Hajecowna i Kłosowska z Grudziądza i Edelman z Gdańska.

Kolejarz z niezrozumiałych powodów wystawił do gry tylko jedną piątkę, mimo iż do dyspozycji były zawodniczki toruńskiego Kolejarza. Barw Kolejarza broniły: Jaźnicka, Kawecka, Peters, Nowachowicz z Warszawy i Bulżanka z Krakowa. Wygrała Spójnia 36:27 (20:6). W pierwszej połowie gry Spójnia miała przygniatającą przewagę, druga połowa była bardziej wyrównana. W Spójni wyróżniły się Pachlowa, Rogowska i Wojewódzka, w Kolejarzu Kawecka i szybka Bulżanka z Krakowa.

Punkty dla Spójni zdobyły Pachlowa 12, Tkaczyk i Rogowska po 6, Wojewódzka, Parchniak, Kowalczyk, Hajecowna, Edelman i Kłosowska po 2, dla Kolejarza Nowachowicz 10, Bulżanka 8, Kawecka 7, oraz Jaźnicka 2.

Zawody prowadzili Ujma i Czmoch z Warszawy.

Lepiej później niż nigdy



Lepiej późno niż wcale — powiedzieli Czechosłowacy i przyjechali w marcu. Zawodnicy i organizatorzy, goście i gospodarze zawieszani razem stoją wdzięczną grupą przed katowickim „Monopolem”.

KADRA REPREZENTACYJNA KOLARZY POLSKICH

WARSZAWA. Na posiedzeniu Polskiego Związku Kolarskiego ustalono kadrę reprezentacyjną polskich kolarzy przed III Międzynarodowym Wyścigiem Kolarskim „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava”.

Do kadry zostali powołani następujący zawodnicy:

Z WARSZAWY — Siemiński (Ogniwo), Olszewski (Ogniwo), Mich (Ogniwo), Rzeźnicki (ZZK), Wrzesiński (ZZK), Królikowski (ZZK), Sałyga, Liszkiewicz (Gwardia), Cuch (Gwardia).

Z ŁODZI — Gabrych (ŁKS — Włókniarz), Świercz (ŁKS — Włókniarz).

Z KRAKOWA — Motyka (Gwardia), Wandor (Związkowiec).

Z CHORZOWA — Nowoczek (Unia).

Zawodnicy ci wezmą udział w obozie treningowym w Polanie, gdzie zostanie ustalona 6-osobowa drużyna reprezentacyjna.

W dniu 2 kwietnia w ramach obozu treningowego, zostaną rozegrane kolarskie mistrzostwa Polski na przełaj, które będą pierwszym egzaminem dla kolarzy przewidzianych do drużyny reprezentacyjnej na wyścig „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava”.

HOKEIŚCI WALCZĄ O 5-te, 6-te, 7-me i 8-me MIEJSCE

KATOWICE. W dniach 17—19 marca Torkat będzie terenem ciekawego turnieju hokejowego o 5-te, 6-te, 7-me i 8-me miejsce w lidze PZHL.

W turnieju udział wezmą drużyny katowickiej Stali, łódzkiego Włókniarza, warszawskiej Legii i cieszyńskiego Ogniwa.

Rozgrywki przeprowadzane będą systemem punktowym, podobnie jak spotkanie finałowe o tytuł mistrza Polski na rok 1950.

SŁABA FORMA PIŁKARZY KOLEJARZA — POLONII

WARSZAWA. Kolejarz Polonia w towarzyskim meczu piłkarskim pokonał po słabej grze A-klasową Spójnię — Marymont 4:3 (0:3). Kolejarz wystąpił w pełnym składzie jedynie bez Wołosza, silna wichura i śnieg z deszczem utrudniały grę.

W Polonii wyróżnił się Wiśniewski w pomocy oraz Szularz w ataku.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Szularz 2, Szczepański i Brzozowski, dla Spójni Cybulski 2, i Boroniecki (z karnego).

BUTTON MISTRZEM ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ

LONDYN. Mistrzostwo świata w jeździe figurowej na lodzie w konkurencji mężczyzn zdobył zeszłoroczny mistrz Button (USA) — 1,419,47 pkt., przed Kiraly (Węgry) — 1,344,92 pkt.

Przyjemna niespodzianka na »Torkacie«

Katowice. Tysiące tych. którzy ciągnęli wieczorem na Torkat, byli z góry nastawieni na wysoką porażkę naszej drużyny reprezentacyjnej. Między zwolennikami hokeja stały wysokie zakłady. Nie zakładano się rzecz oczywista o to, kto wygra, ale o różnicę bramek na naszą niekorzyść w końcowym wyniku. Ostatnia niedziela będzie naszych rodzimych pesymistów drogo kosztować. No, ale nie można im się dziwić.

Opinia sportowa w Polsce jest doskonale zorientowana, iż zespół CSR, w którym grają: Zabrodski, Rosinak, Konopasek czy Kobranow, jest w stanie „wsunąć” naszym potężną porcję bramek. Nie orientowano się jednak na ogół o ile lepsi od nas i gorsi od pierwszej drużyny są hokeiści, którzy przyjechali do Katowic.

Marka robi swoje i zespół czechosłowacki był z góry typowany jako zwycięzca i to z grubą różnicą bramek. Nie doceniano, jak się okazuje, możliwości naszych hokeistów, którzy u schyłku sezonu, mając już dziesiątki spotkań za sobą, potrafili wykrzesać z siebie maksimum wysiłku i ambicji. Wprawdzie przegrali — żądanie od naszej drużyny zwycięstwa byłoby zarozumiałością — ale przegrali minimalnie, różnicą dwóch bramek.

Można mówić źle, albo dobrze o naszych hokeistach, można im wytykać takie czy inne braki, jedno natomiast jest zawsze pewne, że w obliczu ciężkich spotkań potrafią się zdobyć, na ogromne poświęcenie, na niespotykane zrywy, które już tylokrotnie zapewniły nam zaszczytne wyniki z lepszymi od nas przeciwnikami.

Często kwestionowano na łamach pism sportowych celowość urządzania obozów kondycyjnych dla kadry reprezentacyjnej. Tegoroczne turnieje, mecz z „Vitkowickie Żelezarny”, oraz wczorajszy mecz z drugą drużyną Czechosłowacji podkreślił jednak najdobitniej konieczność organizowania przygotowawczych obozów przed każdym ważniejszym spotkaniem. Dzięki nim polscy zawodnicy zdobywają przede wszystkim tak potrzebną kondycję, która pozwala im przetrzymać napór przeciwnika częstokroć lepszego.

Toteż trudno wyróżnić z aktorów wczorajszego meczu kogokolwiek, gdyż byłoby to krzywdą dla reszty.

Uwidoczniło się to szczególnie w ostatnich 20 minutach pierwszego meczu z drużyną Czechosłowacji. Ogólnie przecież liczono, że Czechosłowacy, którzy mają za sobą długotrwały sezon, którzy rozegrali co najmniej kilkanaście meczów międzynarodowych, przystąpią do generalnej ofensywy, która zakończy się ich zwycięstwem różnicą kilku bramek.

Ambicja Polaków poparta dobrą kondycją, sprawiła jednak, że gra właśnie w tej tercji była całkowicie równorzędna i nie wiele brakowało, by polskim hokeistom udała się sztuka, o której nikt nie marzył, a mianowicie zwycięstwo nad znakomitym przeciwnikiem.

Dziś o godzinie 19-tej rozegrany zostanie mecz rewanżowy.

KAROL WEISBERG

Przygotowania do wyścigu Warszawa - Praga

WARSZAWA. Do Warszawy wróciła delegacja Komitetu Wykonawczego III międzynarodowego wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa”, z objazdu 4-ch pierwszych etapów wyścigu. Dokonano szczegółowego opisu trasy, a a w miastach etapowych, tj. w Łodzi, Wrocławiu, Chorzowie, Krakowie i Cieszynie powołano do życia komitety etapowe, które odrazu przystąpiły do pracy.

Przewodniczącymi komitetów etapowych zostali mianowani przewodniczący Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej.

POLSKI ZWIĄZEK KOLARSKI organizuje w dniach od 27 marca do 27 kwietnia br. obóz treningowy przed III międzynarodowym wyścigiem kolarskim „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa” dla reprezentacyjnej kadry kolarzy polskich i czechosłowackich.

Obóz odbędzie się w Polanie k. Wisły. Miejscowość ta została wybrana z uwagi na jej doskonałe warunki klimatyczne i terenowe.

W Polanie trenować będzie 15 kolarzy polskich i 15 kolarzy czechosłowackich. Kierownikiem obozu będzie gospodarz Polskiego Związku Kolarskiego — Czerniak, trenerem — kpt. Wiśnicki.

Program zajęć kolarskich na obozie przewiduje zaprawę sportową, jak również rozrywki kulturalne. Wśród uczestników obozu prowadzone będzie także praca polityczno — wychowawcza.

ZMIANA TRASY V ETAPU WYŚCIGU WARSZAWA—PRAGA

WARSZAWA. Po ukończeniu objazdu trasy wyścigu komitet wykonawczy postanowił wprowadzić zmianę trasy V etapu wyścigu. Etap ten rozpocznie się w Katowicach, skąd kolarze pojadą przez Sosnowiec do Mysłowic. Dalej trasa biegnie do Cieszyna bez żadnych zmian.

Komitet wykonawczy III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa” wyda w związku z wyścigiem znaczek pamiątkowy, w trzech kolorach, który sprzedawany będzie podczas wyścigu.

Wydział propagandy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej rozpisał konkurs zamknięty na opracowanie plakatu III międzynarodowego wyścigu. Do udziału w konkursie zaproszeni zostali najwybitniejsi graficy polscy. Wyniki konkursu zostaną opublikowane w najbliższych dniach.

LEGIA (WARSZAWA) — LUBLINIANKA 3:0 (2:0)

LUBLIN. W Lublinie rozegrano przy złych warunkach atmosferycznych rewanżowe spotkanie towarzyskie będące jednocześnie otwarciem sezonu w Lublinie. W spotkaniu tym Lublinianka uległa warszawskiej Legii 3:0 (2:0).

Wszystkie bramki zdobył Sąsiadek. Sędziował Michalewski (Lublin). Zainteresowanie zawodami duże.

STAL KATOWICE PRZEGRYWA W BIELSZOWICACH

BIELSZOWICE. — Drugoligowa Stal uległa wczoraj w towarzyskim spotkaniu Górnikowi w Bielszowicach 1:2 (1:0), mimo, że wystąpiła w swym najsilniejszym składzie.

Jedyną bramkę uzyskała Stal z rzutu karnego, podczas kiedy dla zwycięzców obie bramki zdobył Brzęk.

Bokserskie mistrzostwa Grodu Podwawelskiego

KRAKÓW. Do indywidualnych mistrzostw Krakowa w boksie zgłosiło się w roku bieżącym tylko 25 pięściarzy, z których większość wykazała słabe przygotowanie i takiż poziom. W pierwszym dniu turnieju odbyły się tylko dwie walki w których Rapacz i Lisiak pokonali swoich przeciwników.

W sobotę rozegrano siedem walk półfinałowych: **W wadze muszej:** Domański (Ogniwo) wygrał na punkty z Janickim (Włókniarz), **w wadze koguciej:** Wojtysik (Gwardia) wypunktował Cholewę (Unia Kraków), **w wadze piórkowej:** Pasławski (Włókniarz) wygrał na punkty ze Skrzypniakiem (Włókniarz), **w wadze lekkiej:** Piszczek (Włókniarz) wygrał przez dyskwalifikację z Chlipkiewiczem w III rundzie, **w wadze półśredniej:** Piątkowski (Gwardia) wygrał przez t. ko w I rundzie z Pacha (Kolejarz Tarnów). **w wadze średniej:** Rapacz (Ogniwo) wygrał przez t. ko. w I rundzie z Motyką (Ogniwo), **w wadze półciężkiej:** Paczuszko (Wł.) wygrał przez t. ko. w III rundzie z Kulczykiem (Gwardia).

Nowi mistrzowie Krakowa

KRAKÓW. W niedzielę wieczorem zakończyły się indywidualne mistrzostwa Krakowa w boksie. Niestety walki finałowe stały na poziomie nie wiele wyższym niż przedboje. Jedynie walka w wadze muszej między Leją, a Pasławskim miała przebieg emocjonujący i stała na dobrym poziomie. Legia reprezentuje najwyższą klasę pośród ośmiu tegorocznych mistrzów okręgu krakowskiego.

Wyniki walk finałowych:

w muszej: Domański (Ogniwo) wygrał w III rundzie przez t ko z Szymańskim (Gwardia),

w koguciej: Wojtysiak (G) wygrał przez t ko w III rundzie z Guzikiem (Ogniwo),

w piórkowej: Leja (Ogniwo) po najładniejszej walce dnia wygrał na punkty z Pasławskim (Włókniarz).

w wadze lekkiej: Piszczek (Kolejarz) wygrał na punkty z Lisikiem (Włókniarz).

w wadze półśredniej: Piątkowski (Gwardia) wygrał na punkty z Kowalczykiem (Ogniwo).

w wadze średniej: Rapacz (Ogniwo) wygrał przez dyskwalifikację w III rundzie Kamińskiego (Legia),

w wadze półciężkiej: Szymula (Włókniarz) wygrał w I rundzie przez ko z Paczuszka,

w wadze ciężkiej: Malina (Legia) wygrał na punkty z Gondkiem (Ogniwo Tarnów).

KRAKÓW — POZNAŃ 226:206,5 pkt.

POZNAŃ. — Międzymiastowe spotkanie gimnastyczne między żeńskimi drużynami Krakowa i Poznania zkończyło się zwycięstwem Krakowa 226:206,5 pkt. Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Reindl (Kraków) — 47,80 pkt. przed Krupianką (Kraków) — 46,35 pkt. i Kanikowską (Poznań) — 46,15 pkt.

Zaglądamy w paszporty hokeistów CSR i Polski

KATOWICE. (c) W ubiegłą sobotę w godzinach rannych stawił się w Katowicach drugi garnitur hokeistów czechosłowackich, celem rozegrania spotkania z reprezentacją Polski.

Tego jeszcze dnia wieczorem cały zespół czechosłowacki udał się na Torkat ,gdzie przeprowadził pierwszy trening.

Chcąc się bliżej zapoznać z naszymi przyszłymi przeciwnikami, udajemy się po skończonym treningu do szatni gości, gdzie otrzymujemy następujące dane personalne, dotyczące dwunastu zawodników czechosłowackich:

Bramkarz **Stepanek** jest zawodnikiem znanego już nam zespołu Vitkovice Zelezarny, Stepanek ma lat 27; jest z zawodu urzędnikiem. Występował kilkakrotnie w spotkaniach międzynarodowych między innymi w Szwajcarii i Anglii.

Drugi bramkarz jest najmłodszym zawodnikiem zespołu, 19-letni **Pszencik Karol.** Pszencik — wychowanek praskiego CLTK, jest z zawodu mechanikiem, a występy w Katowicach są dopiero jego debiutem na arenie międzynarodowej.

Obrońca Oldrzich Nemec — to zawodnik praskiego „Zdar” LTC. Zawodnik ten ma lat 27, jest z zawodu ekspedientem i miał zaszczyt już kilkakrotnie bronić barw narodowych.

Przeciwieństwem jego jest grający również na obronie **Anton Jerzy.** Spotkanie z Polską było debiutem międzynarodowym młodego Czecha. Anton jest studentem i występuje w barwach brneńskiej „Zbrojovki”.

Następnym przedstawicielem młodego pokolenia jest trzeci obrońca **Novy Mirosław.** Novy jest z zawodu urzędnikiem, ma lat 20, jest zawodnikiem praskiej Sparty, a jako junior parokrotnie występował w meczach międzynarodowych.

Ostatnim z obrońców jest **Cee Kristian.** Cee jest z pochodzenia Skandynawem. Gra obecnie również w praskiej Sparcie, ma lat 28 i kończy już studia medyczne. 5 razy reprezentował CSR w spotkaniach międzypaństwowych.

Z tego samego klubu rekrutuje się także pierwszy przedstawiciel linii ofensywnych **Rajman Mirosław.** 24-letni Rajman jest również studentem, a w spotkaniach międzynarodowych brał już parokrotnie udział.

Jednym ze starszych zawodników naszych gości jest **Mizera Franciszek.** Mizera liczy lat 30, jest z zawodu urzędnikiem i gra w ligowym zespole Stadionu Budziejovice. Mizera jest stałym reprezentantem CSR i jedynie na skutek komplikacji paszportowych nie występuje obecnie w Londynie, gdzie jego koledzy walczą o mistrzostwo świata.

Charouzd Mirosław jest studentem ,ma lat 21 i gra w drużynie praskiej „Zdaru” LTC. Tak samo jak i większości jego kolegów, występy międzynarodowe nie są mu pierwszyzną.

Jednym z przedstawicieli drugiego ataku jest **Kus Józef.** Kus jest z zawodu urzędnikiem i ma obecnie lat 28. Jest zawodnikiem praskiej Sparty i trzykrotnie grał w reprezentacji CSR.

Żak Franciszek jest z zawodu ekspedientem, ma lat 30 i gra w drużynie praskiego „Zdar” LTC. Żak jest doskonałym hokeistą na trawie i zalicza się do stałych reprezentantów Czechosłowacji w tej gałęzi sportu.

Ostatnim, który podaje nam swoje dane jest **Kucera Mirosław.** Kucera jest 22-letnim studentem, grającym w zespole „Hostivar”. Kucera, podobnie jak i Żak, kilkakrotnie reprezentował Czechosłowację w hokeju na trawie.

MACIEJKO (Ogniwo - Cracovia) ma lat 37, jest z zawodu księgowym. W reprezentacji Polski występuje już od 16 lat.

Funkcje rezerwowego bramkarza w niedzielnym spotkaniu pełnił KOCZĄB z krynickiego „Związkowca”. Kocząb ma 21 lat, pracuje obecnie jako księgarz. W spotkaniu międzypaństwowym bierze udział po raz pierwszy.

Drugim debiutantem naszego zespołu jest dwudziestoletni CHODAKOWSKI z łódzkiego „Włókniarza”. Chodakowski jest uczniem jednego z łódzkich gimnazjów.

Następnym z obrońców jest BROMOWICZ z warszawskiej „Legii”. Pracuje on jako urzędnik, ma lat 28 i od czterech lat reprezentuje barwy Polski.

WIĘCEK z krakowskiego Ogniwa ma lat 28, jest magistrem farmacji i podobnie jak Bromowicz ma już za sobą cztery lata występów międzynarodowych.

LEWACKI (Związkowiec Krynica) ma lat 24, jest z zawodu piekarzem, a w reprezentacji Polski występuje trzeci rok.

Drugim przedstawicielem pierwszego ataku jest CSORICH również z krynickiego „Związkowca”. Csorich jest dyrektorem krynickiej spółdzielni ma lat 28 i już czwarty rok, podobnie jak większość jego kolegów, reprezentuje barwy narodowe.

Tylko dwudziestoletni JEŻAK (Związkowiec Krynica) jest jedynym, który nie miał jeszcze zaszczytu występować w reprezentacji. Jeżak jest studentem AWF.

GANSINIEC, podpora drużyny Górników liczy obecnie 28 lat, jest urzędnikiem i brał udział we wszystkich powojennych spotkaniach naszej reprezentacji.

Ostatnim wśród reprezentantów przedstawicielem kryniczan jest BURDA. Pracuje on w krynickim oddziale PPK „Ruch”, liczy lat 32 i ma na swym koncie 8 lat startów międzynarodowych.

MASEŁKO z bytomskiego Ogniwa ma lat 27. Już kilkakrotnie był brany pod uwagę przy zestawianiu reprezentacji Polski, ale dopiero po raz pierwszy bronił naszych barw w niedzielnym spotkaniu. Masełko jest z zawodu oficerem pożarnictwa.

I wreszcie popularny „Mandżur” ANTOSZEWICZ ze zgierskiego „Włókniarza”. Antoszewicz ma lat 40, jest z zawodu ekonomistą i występuje po raz pierwszy w reprezentacji Polski.

Osoba SKARŻYŃSKIEGO znana jest opinii tak dobrze z jego wystąpień poza lodowiskiem, nie zachodzi potrzeba przedstawiania personalij tego hokeisty.

---

100 pięściarzy startuje w mistrzostwach Częstochowy

CZĘSTOCHOWA. Indywidualne mistrzostwa bokserskie Okręgu Częstochowskiego rozegrane zostaną w dwóch grupach — kieleckiej i częstochowskiej. Do pierwszej zaliczeni zostaną zawodnicy Kielc, Skarżyska, Ostrowca i Starachowic, do drugiej — Radomska, Myszkowa i Częstochowy.

Walki w grupach odbędą się 18 i 19 bm. w Kielcach i Częstochowie, a finały **pomiędzy mistrzami grup** — 26 bm. w Częstochowie w hali huty „Częstochowa”.

Spodziewany jest udział blisko **100 zawodników.** Obrońcami tytułów będą mistrzowie z r. ub. w kolejności wag: Szpryngier (Stal Raków), Marcyś (Ludwików Kielce), Latkowski (Gwardia Kielce), Kapitański (Włókniarz Częstochowa), Trzepizur (Stal Raków), Baran (Gwardia Kielce). Kubicki z tegoż zrzeszenia i Szczypiński (Stal Ostrowiec).

Międzynarodowy turniej szermierzy w Zakopanem

WARSZAWA. W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się w Zakopanem międzynarodowy czwórmecz szermierczy, z udziałem czołowych zawodników Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier i Polski.

Rozegrane zostaną walki we florecie kobiecym oraz w szabli i szpadzie. Walki w szpadzie odbędą się przy użyciu specjalnego aparatu elektrycznego do sędziowania, który nadszedł w tych dniach z Węgier.

Przygotowując się do spotkania, najlepsi szermierze polscy przebywają obecnie na obozie kondycyjnym w Zakopanem.

Stal Siemianowice bezkonkurencyjna w swej grupie

SIEMIANOWICE. Wyniki techniczne spotkań niedzielnych mistrzostw ping - pongowych Polski w grupie II-giej były następujące: Stal Siemianowice — AZS Częstochowa 5:1, Stal Siemianowice — Gwardia Wrocław 5:0, Stal Siemianowice — Związkowiec Kraków 5:0, AZS Częstochowa — Związkowiec Kraków 5:2. AZS Częstochowa — Gwardia Wrocław 3:5, Związkowiec Kraków — Gwardia Wrocław 5:2.

Końcowa tabela półfinałów przedstawia się następująco:

Stal Siemianowice	3	3	15:1
AZS Częstochowa	3	1	9:13
Związk. Kraków	3	1	7:12
Gwardia Wrocław	3	1	7:13

Mistrzowie Warszawy w zapasach

WARSZAWA. W niedzielę zakończyły się dwudniowe zawody zapaśnicze o mistrzostwo Warszawy. Wykazały one dalszy rozwój tej dziedziny sportu w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Na starcie stanęło 41 zawodników, prawie dwa razy więcej niż w ubr. roku. Wyłoniły się również nowe talenty. Młodzi, utalentowani zawodnicy, wykazali duży postęp, zwyciężając dotychczasowych mistrzów: Wiciaka, Książkiewicza i Redę.

Kolejność zawodników w poszczególnych kategoriach jest następująca:

W. MUSZA: 1) Świetulski (Ogniwo), 2) Kacperski (Ogniwo)

W. KOGUCIA: 1) Rokita (Związkowiec Skra), 2) Kosna (Radomiak), 3) Karpiński (Gwardia).

W. PIÓRKOWA: 1) Markowski (Związkowiec Skra), 2) Skolimowski (Budowlani), 3) Domański (Ogniwo).

W. LEKKA: 1) Dąbrowski (Budowlani), 2) Wiciak (Związkowiec Skra), 3) Matuszak (Ogniwo).

W. PÓŁŚREDNIA: 1) Sawka (Związkowiec Skra), 2) Piwowarski (Budowlani), 3) Rubik (Stal).

W. ŚREDNIA: 1) Maliszewski (Budowlani) 2) Drożdż (Radomiak), 3) Książkiewicz (Ogniwo)

W. PÓŁCIĘŻKA: 1) Ruszkiewicz (Ogniwo) 2) Reda (Związkowiec) 3) Kulisa (Budowlani)

W. CIĘŻKA: walk nie było, ponieważ nie zgłoszono w tej kategorii zawodników.